



GAZETA POMORSKA

10 GR.

Nr. 94 AB

Piątek, 7 października 1938

Rok 1

Aleksandrów Kulawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartusy, Kościerzyna, Lipno
— Nowe-Miasto, Rypin, Sępólno, Starogard, Świecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk —

Naczelnny Wódz stwierdza: Naród polski wykazał zdrowy instynkt życia i siły

Wczoraj o godz. 20,30 przemówił przez radio do całej Polski p. Marszałek Śmigły-Rydz.

Naczelnny Wódz zabrał głos, aby podziękować narodowi polskiemu za postawę, jaką przybrał w pamiętnych dniach ostatnich.

— Od ubiegłej soboty — mówił Marszałek Śmigły - Rydz — dziesiątki, setki, wreszcie tysiące depezy i listów wpłynęły do naszych rąk. Druty telegraficzne jakgdyby rozżarzyły się od ognia wa-

szych serc... i związały całą Polskę w jedną potężną całość.

W dniach minionych — mówił dalej Naczelnny Wódz — „wykazał naród ZDROWY INSTYKNT ŻYCIA I SIŁY”. Zareagował każdy człowiek w kraju. Dziękuję za listy i depezy i pragnę, by głos mój dotarł wszędzie.

Rozwijając pytanie, czy naród polski pragnie, aby Polska z każdej sytuacji politycznej wychodziła z honorem, Marszałek Śmigły-Rydz oświadczył:

— Państwo, które chce wyjść z hono-

rem z przelomów historycznych, musi posiadać źródła siły i musi być rządzone w sposób silny i zdecydowany.

I dalej mówił Naczelnny Wódz:

— Zrozumieliście, że Polska musiała wybierać między wielkością i małością.

Zwracając się pod koniec przemówienia do wszystkich jeszcze raz z podziękowaniem, za dowody gorących uczuć Naczelnny Wódz zakończył życzeniem

„abyśmy się zawsze spotykali na drodze prowadzącej do wielkości Polski.”

W odpowiedzi na kategorię notę węgierską Praga prosi o zwłokę do dnia dzisiejszego

PRAGA. W związku z notą węgierską wręczoną przed trzema dniami przez posła węgierskiego Wettsteina, na którą odpowiedź miała być udzielona w środę wieczorem, rząd praski poprosił w środę

rząd węgierski o zwłokę dalszych dwóch dni.

W ten sposób termin odpowiedzi upływie dziś wieczorem.

Posel węgierski udał się wczoraj rano w związku z tą sprawą do Budapesztu.

W związku z tym incydentem, który w ciągu popołudnia był przedmiotem rozmów między Pragą a Budapesztem, rząd węgierski dał do zrozumienia, że incydent ten jest dobitnym wyrazem nastrojów, panujących wśród społeczeństwa węgierskiego.

Miasto Komarno, będące pierwszym miastem, do którego wkroczyły wojska węgierskie, leży u ujścia Wagu do Dunaju. Część miasta, położonego na lewym brzegu Dunaju należała do Czechosłowacji.

Pierwsze starcie między oddziałami wojskowymi czeskimi i węgierskimi

BUDAPESZT. W środę w dzień doszło do wymiany strzałów między oddziałami węgierskimi w sile jednej kompanii, zasilonej ochotnikami, a oddziałami czeskimi. Oddziały węgierskie przekroczyły granicę czeską na odcinku linii kolejowej Folodince—Rimaveska-Socz. W starciu tym było kilku zabitych i rannych.

Wczorajszej nocy oddziały węgierskie na rozkaz władz węgierskich wycifały się na terytorium węgierskie.

W. Brytania przeciw tworzeniu paktu 4 mocarstw

LONDYN. W toku debaty nad porozumieniem monachijskim kanclerz skarbu Sir John Simon złożył w Izbie Gmin bardzo ważną deklarację rządu brytyj-

skiego. W deklaracji tej rząd oświadcza, iż polityka rządu brytyjskiego nigdy nie dążyła i nie dąży do utworzenia paktu 4 mocarstw.

Skandal w Izbie francuskiej

PARYŻ. W czasie środowego posiedzenia Izby Deputowanych dep. Bergery w mowie, popierającej politykę rządu francuskiego, oświadczył, że do zagadnień, które wymagają jeszcze w Europie rozwiązania, należą obok sprawy hiszpańskiej i zagadnienia surowców także sprawy Pomorza i Gdańska.

W tym miejscu przemówienia deputowanego Bergery, ambasador Polski opuścił demonstracyjnie łóżę dyplomatyczną.

Niesłychane wystąpienie deputowanego francuskiego — pisze „Kur. Poran-

„Gwiazda Polski” wciąż czeka na pogodę

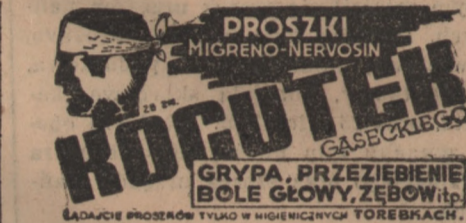
WARSZAWA. Z komendy obozu stratosferycznego w Zakopanem wyjaśniają, iż stan pogody nie pozwala na odbycie startu balonu w dniu dzisiejszym. O ewentualnym starcie w sobotę zadecyduje wieczorny komunikat służby meteorologicznej obozu.

ny” — jest nowym dowodem oceny Polski przez sojuszników z nad Sekwany. Polityka francuska zawiodła ten kraj w ciąsną i bez wyjścia ulicę.

Jakże słuszne tedy są nawoływania w Francji o przeprowadzenie gruntownej rewizji założeń francuskiej polityki zagranicznej.

213 górników zginęło w podziemiach japońskiej kopalni

TOKIO. W kopalni węgla w Yubari na Hokkaido wydarzyła się groźna katastrofa. Z powodu eksplozji i zaważenia się sklepienia przeszło 300 górników zostało odciętych od wyjścia. Około 100 górników zdołało się uwolnić. Los pozosta-



Narady na Zamku

WARSZAWA. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu wczorajszym w obecności p. Marszałka Śmigłego-Rydza p. prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja-Składkowskiego i p. wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego, którzy referowali o stanie spraw bieżących.

Po południu Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął p. ministra Spraw Zagranicznych Józefa Becka.

W. Brytania nie wprowadza obowiązkowej służby wojskowej

LONDYN. Chamberlain oświadczył w Izbie Gmin, że rząd jego nie zamierza wydać w czasie pokoju zarządzeń w sprawie obowiązkowej służby narodowej.

Ofiara imperialistycznej krótkowzrocznej polityki

BUDAPESZT. W artykułach z okazji ustąpienia Benesa dzienniki przedstawiają jego karierę polityczną, wskazując, że stał się on ofiarą własnej imperialistycznej i krótkowzrocznej polityki, która wprowadziła w życie Środkowej Europy nastrój niezdrowego napięcia a często groziła poważnymi komplikacjami.

Krwawe walki w Palestynie

JEROZOLIMA. Wojska angielskie dwukrotnie walczyły z grupą powstańców, którzy atakowali Tyberiadę w poniedziałek. Starcia odbyły się w okręgu Safed i pod Tyberiadą. Straty po stronie powstańczej wynoszą około 60 zabitych.

Bezpośrednie połączenie radio- foniczne Włochy-Japonia

RZYM. Wczoraj zostało po raz pierwszy nawiązane bezpośrednie połączenie telefonem bez drutu między Włochami i Japonią. Pierwsze rozmowy przeprowadzili min. hr. Ciano z premierem Konoye oraz włoski minister komunikacji Benni z japońskim ministrem poczty Nagari.

Za brak posady do kopalni na Daleki Wschód

Jak Sowiety rozwiązują kwestię bezrobocia?

LENINGRAD. Ostatnio rozpoczęła się tu rejestracja osób nie posiadających stałej posady. Wszystkie te osoby zo-

staną wysłane z Leningradu do kopalni na Daleki Wschód. Obecnie zarejestrowano ponad 10.000 bezrobotnych.



Dom w Jabłonkowie, w którym mieszkał Marszałek Piłsudski.

Sprawność administracji polskiej

Polskie władze skarbowe pracowały normalnie nazajutrz po zajęciu Cieszyna

CIESZYN. O sprawności, z jaką administracja polska rozpoczęła działalność na obszarach, zajmowanych przez wojsko polskie, świadczy, iż władze skarbowe pracowały już normalnie o godz. 8 rano w poniedziałek, t. j. na drugi dzień po zajęciu Cieszyna. Władze skarbowe są w tej chwili zajęte organizacją służby skarbowej oraz przejmowaniem katastrów i aktów czechosłowackiego urzędu podatkowego. Wszystkie akta skarbowe Czesi pozostawili w Cieszynie. Administracja domów skarbowych w Katowicach przejmując obecnie domy rządowe, które dotychczas były administrowane przez państwowe władze czechosłowackie. W samym Cieszynie są to: wielki gmach, w którym mieścił się szereg urzędów państwowych. Dawniej było w nim starostwo, sąd powiatowy, administracja podatkowa, urząd podatkowy, kontrola skarbową, katarster itd. oraz 26 mieszkań. W chwili obecnej w gmachu tym mieści się delegatura wojew. śląskiego oraz szereg urzędów państwowych.

Poza tym w Cieszynie administracja domów skarbowych przejęła 9 rządowych domów mieszkalnych, gmach żandarmerii, centralną mleczarnię państwową, wszystkie budynki po 4 mieszkania w każdym, majątek państwowy (dwór) w Mostach, szkołę rolniczą w Skoczobędzu, gimnazjum czeskie w Cieszynie i sąd w Jabłonkowie oraz szereg innych obiektów.

Polskie wojsko przeimuje czeskie obiekty wojskowe

CIESZYN. Cały dzień wczorajszy poświęcony był organizowaniu zarządu terytorium, zajętego podczas dni poprzednich oraz ostatecznej ewakuacji czeskiego sprzętu wojennego, pozostawionego przez Czechów w czeskich obiektach wojskowych jak również umeblowania i rzeczy prywatnych ewakuowanych urzędników czeskich. Cały wojenny sprzęt czeski, pozostawiony na terytoriach, zajętych przez Polaków, jest protokolarnie magazynowany i przez władze wojskowe wydawany Czechom.

W środę przybyła do Cieszyna liczna grupa żołnierzy czechosłowackich na samochodach ciężarowych i zajęła się pakowaniem rzeczy pozostawionych przez oficerów czeskich.

W czwartek rano odjechał z Cieszyna pociąg towarowy, złożony z 5 wagonów, naładowanych rzeczami i meblami oficerów i urzędników czechosłowackich.

Związek Dziennikarzy R. P. do dziennikarzy polskich Zaolzia

WARSZAWA. Wydział wykonawczy Związku Dziennikarzy R. P. na posiedzeniu odbytym w dn. 6 bm. powziął

Akty sabotażu w Palestynie

JEROZOLIMA. Akty sabotażu w Palestynie trwają. Wyrządzone szkody są bardzo znaczne. Rurociąg naftowy został na obszarze Nazaretu w kilku miejscach uszkodzony, a wypływająca z niego ropa podpalona.

Markiza włoska wmieszana w skandaliczną aferę dewizową

RZYM. Wykryta ostatnio afery tajnego wywozu walut przybrała rozmiary skandalu, w którym zainteresowała się opinia publiczna oraz cała prasa włoska. Markiza Godi di Godio z domu Violette Kaye, przy której znaleziono w wagonie sypialnym sumę miliona lirów, zeznała, że pieniądze te nie należą do niej i że zostały jej jedynie powierzone, celem przewiezienia przez granicę. Na podstawie jej zeznań aresztowano męża jej marki-za di Godio oraz agenta walutowego Renato Sacordoti, którzy dostarczyli jej tych pieniędzy.

Dzienniki poświęcają całe kolumny szczególnie aresztowania, podkreślając wysokie stanowisko społeczne aresztowanych, oraz ich stosunki towarzyskie. Markiza była w istocie bardzo znana w całym Rzymie i utrzymywała stosunki z najwyższymi postawionymi osobistościami, z którymi spotykała się na zebra-

uchwałę, w której wita serdecznie w granicach Rzeczypospolitej dziennikarzy polskich Śląska Zaolziańskiego, wyrażając podziękowanie i uznanie dla ich nieugiętej postawy w obronie polskości tej ziemi.

Syndykat Dziennikarzy Śląska i Za-

głębia Dąbrowskiego zapoznał się na miejscu z sytuacją dziennikarstwa na Śląsku Zaolziańskim, celem przedstawienia wniosku o włączenie zawodowych dziennikarzy Śląska Zaolziańskiego do organizacji zawodowej dziennikarzy Rzeczypospolitej.

Nabożeństwo żałobne w Toruniu za poległych harcerzy w walce o Śląsk Zaolziański

Wczoraj w bazylice św. Jana w Toruniu odprawione zostało nabożeństwo żałobne za harcerzy, poległych w walce o Śląsk Zaolziański. Kościół zapełniły liczne drużyny toruńskiego harcerstwa, z którego inicjatyw nabożeństwo się odbyło. Obok symbolicznego katafalku stanęła warta honorowa starszych harcerzy.

Na nabożeństwo przybył p. Wojewoda Pomorski min. Raczkiewicz oraz p. starosta Bruniewski, prezydent miasta p. Raszeja, nacz. Kuratorium Kczanecki i delegacja pułku lotniczego. Nieobecny prezes Tow. Przyjaciół Harcerstwa Polskiego okręgu pomorskiego gen. Bortnowskiego reprezentował p. płk. Kaczmarczyk.

Bilans „czystki“ wśród czerwonych dygnitarzy

PARYŻ. „Matin“ ogłasza zamiast artykułu wstępnej długą listę członków rządu centralnego oraz rządów pojedynczych republik ZSRR, którzy od 1 stycznia 1938 r. zaginęli względnie zostali „zlikwidowani“.

Lista ta, jak podaje dziennik, zestawiona została przez angielskich agentów dla rządu angielskiego, który ją przekazał rządowi paryskiemu. Ze szcze-

Nabożeństwo odprawił ks. prob. prałat Ziemiński.

Harcerze toruńscy ze wzruszeniem powitali w bazylice pana Wojewodę, dziękując mu sprężystą postawą za to, iż raczył uczestniczyć w ich hołdzie pośmiertnym, złożonym druhom zza Olzy.

W zastępstwie przebywającego w sprawach służbowych w Warszawie p. Wojewody Pomorskiego min. Władysława Raczkiewicza, w uroczystościach żałobnych podczas pogrzebu Księdza Biskupa Owczarka we Włocławku w dniu 4 października brał udział p. Wicewojewoda Zygmunt Szczepański.

gółowego wyliczenia wszystkich zaginionych lub „zlikwidowanych“ wyższych urzędników sowieckich wynika, że od 1 stycznia 1938 r. zlikwidowano w ZSRR 175 komisarzy ludowych oraz 1441 wyższych urzędników partyjnych.

„Czystka“ przeprowadzona w czerwonej armii dotknęła 65 proc. wszystkich wyższych oficerów od pułkownika wzwyż. (ATE).

Kto będzie ambasadorem francuskim przy Kwirynale?

PARYŻ. We środę wieczór w kołach zbliżonych do Quai d'Orsay dawano do zrozumienia, że stanowisko ambasadora Francji w Rzymie zostanie powierzony p. André Francois Poncet, dotychczasowemu ambasadorowi w Berlinie. Poprzedni projekt wysłania do Rzymu parlamentarzysty przy czym wymieniano nazwiska b. ministra Pietri i obecnego ministra robót publicznych de Monzie został zaniechany, ponieważ członek parlamentu nie może zajmować placówki dyplomatycznej ponad 6 miesięcy, co mogłoby utrudnić przeprowadzenie ro-

kowań. W razie jeżeli p. Francois Poncet zostanie przeniesiony do Rzymu, to placówkę berlińską obejmie dotychczasowy ambasador w Warszawie p. Leon Noel, a do Warszawy przyjdzie b. poseł francuski w Wiedniu i w Bukareszcie p. Gabriel Puaux.

Według otrzymanych tu informacji kandydatami na stanowisko ambasadora Włoch w Paryżu są: wiceminister spraw zagr. i b. ambasador w Warszawie p. Giuseppe Bastianini i ambasador w Moskwie Rosso.

Czesi już opuszczają pogranicze węgierskie

BUDAPESZT. Wzdłuż całej granicy węgiersko-słowackiej zamieszkałej w przeważającej części przez ludność węgierską, ewakuacja terytoriów, które mają przypaść Węgom, kontynuowana jest w dalszym ciągu. We wszystkich miejscowościach nadgranicznych węg-

gierskich powiewają sztandary węgierskie. Nastój wśród ludności jest niezwykle radosny i podniecony. Niewielu pozostałych jeszcze na miejscu policjantów czeskich oraz władz biernie przypatruje się wspaniałym manifestacjom ludności węgierskiej. Ostatnio rozpoczęto ewakuować również okręg Gömör oraz miejscowości położone w dolinie rzeki Rima. Wszędzie widać posterunki graniczne, wywożące akty oraz ruchomości urzędowe i prywatne w głąb kraju.

W miasteczku Sevljus Velky (węg. Nagy Szöllös) na Rusi Podkarpackiej znajduje się jeszcze nieliczny oddział żołnierzy, złożony przeważnie z żołnierzy narodowości węgierskiej.

Zarówno w Rusi Podkarpackiej jak w Słowacji panuje wielki brak środków żywnościowych, szczególnie odczuwany jest brak cukru, soli i mąki. Ludność oraz kupcy zaczynają już nie przyjmować waluty czesko-słowackiej. W niektórych rejonach kupcy oraz rolnicy sprzedają swe towary jedynie za walutę węgierską.

Z położonych nad rzeczką Ipoly miejscowości nadchodzą wiadomości o energicznych rekwizycjach zboża i środków żywności przez cofające się oddziały czeskie, które poza tym konfiskują wszystkie cywilne pojazdy samochodowe.

Jednak Olza, a nie Olsza?

W związku z pojawieniem się w prasie notatki, utrzymującej, że nazwa Olza w tym jej brzmieniu jest nie czysto polska, i że właściwą nazwą rzeki jest „Olsza“ — lwowska redakcja P. A. T. zwróciła się do znakomitego uczonego językoznawcy i polonisty, prof. U. J. K. dra Witolda Taszyckiego, który oświadczył:

Jedynym poprawnym, historycznie i językowo usprawiedliwionym brzmieniem nazwy rzeki jest Olza (zaolziański, Zaolzie). Naukowe uzasadnienie formy Olza zawierają specjalnie tej nazwie poświęcone artykuły K. Nitscha i J. Rozwadowskiego, zamieszczone w I i II tomie „Zarania śląskiego“ (1908 i 1909). Według objaśnienia Rozwadowskiego, „Olza“ jest prastarą indoeuropejską nazwą wodną, która pierwotnie znaczyła po prostu „ciecz“ (tom I, str. 176).

Wynika stąd, że nie należy propagować formy Olsza, Zaolse itp., bo to tworzy błądny, polegający na pomieszaniu dziś niezrozumiałej już zresztą nazwy Olza z pojawiającą się w innych okolicach Polski nazwą rzeczną Olsza, która jednak nie ma nic wspólnego z Olzą.

Król kroczył za trumną marszałka Averescu

BUKARESZT. Wczoraj o godz. 10-ej rano odbył się pogrzeb marszałka Averescu przy udziale króla, wielkiego wojewody Michała, doradców królewskich, członków rządu z patriarchem Mironem Cristea na czele, oraz licznych reprezentantów sfer rządowych i wojska.

Akademia Olimpijska

BERLIN. Dyrektor międzynarodowego instytutu olimpijskiego w Berlinie dr. Diem projektuje utworzenie akademii olimpijskiej na wzór tej, jaka istniała w starogreckiej Olimpii.

W projektowanej akademii zbierałaby się młodzież wszystkich państw na specjalnie organizowanych kursach.

Spór o Grenlandię między Norwegią i Danią

Prasa norweska rozpoczęła kampanię w sprawie odzyskania Grenlandii. Sprawa Grenlandii według głosów prasy norweskiej, musi być rozpatrzona w najbliższym czasie. Stanowisko swe Norwegia motywuje tym, że Dania w 1814 r. zajęła Grenlandię bez żadnych podstaw legalnych. Oddania Grenlandii po wojnie wszechświatowej Danii, Norwegia nigdy nie uznała za słuszną i obecnie cały naród norweski domaga się rozpatrzenia tej sprawy.

Autobus pod pociągiem 11 zabitych

KARLSRUHE. Na przejeździe kolejowym pod Wiesloch, pociąg towarowy najechał na omnibus pełen pasażerów. W katastrofie zabitych zostało 11 osób a rannych kilkadziesiąt.

Lew na ulicach miasteczka amerykańskiego

NOWY JORK. W mieście Willwood w stanie New Jersey zbiegł z ogrodu zoologicznego lew, wydostawszy się z klatki z powodu nieostrożności dozorczy. Wybiegłszy na ulicę, lew poszarpał i zagryzł kupca japońskiego, który usiłował go zatrzymać. Rozwścieczony i oszalały zwierzę miało się na ulicach miasta, które po chwili całkowicie opustoszało. Dopiero po upływie pewnego czasu udało się policjantom zastrzelić lwa, którego nie udało się zwabić do klatki, dostarczonej z ogrodu zoologicznego.

Przegląd prasy

Chłopi zrozumieją - Stronictwo nie!

W „Piaście”, organie głównym Str. Ludowego czytamy: na tle walki o odzyskanie Śląska Zaolzańskiego:

„Chłopi polscy, którzy na wypadek wojny musieliby wziąć na swe barki największe ciężary — obrony i wyżywienia całego Państwa, zrozumieli to doskonale. Stałowy bagnet żołnierza w twardej dłoni chłopów miał znowu sięgać po chwałę oręża polskiego. Rozumieli to chłopi polscy i w dniach wycofania zdali egzamin”.

Chłopi polscy — tak, Stronictwo Ludowe — nie. Bo kto wysyłał w dniach przemówionych do Czechosłowacji depesze hołdownicze z powoływaniem się na pobratymstwo?

Przedwyborcze „baiki” „Czasu”

„Czas” podaje w artykule wstępnym anegdoty o kandydacie na posła, który się zgłosił do administracji państwowej z prośbą o... poparcie jego kandydatury. W ciągu rozmowy okazało się, że jakoby sprawa miała natrafić na trudności, ponieważ kandydat na posła nie należy do OZN.

Oczywiście jakim petentem mógłby być tylko jakiś starszy pan z pośród konserwatyistów. Ale po co „Czas” rozsiewa brudne baiki o rokowaniach z „administracją” i warunkach „sine quo non” należących do OZN? Nie należy chyba tłumaczyć, że jest to zwykłe kłamstwo przedwyborcze.

Powrót Rusi Podkarpackiej do Węgier jest sorawą Polski

„Gazeta Polska” roztrząsa powody, dlaczego Ruś Podkarpacka powinna wrócić do Węgier. Jednym z powodów jest polska racja stanu, nakazująca dążyć do wspólnej granicy z Węgrami. W dawnej Czechosłowacji...

„...postanowiono z Rusi Podkarpackiej uczynić przyczółek dla mostu, który poprzez Małopolskę Wschodnią i Bukowinę miał być przerzucony na sowieckie Podole i ewentualnie zsowietyzowaną w przyszłości Besarabie. W związku z tym Ruś Podkarpacka stała się terenem, na którym rozpoczęto gorączkową budowę baz dwójakiego rodzaju. Jednym rodzajem tych baz były bazy lotnicze, mające za zadanie umożliwić samolotom czeskim i sowieckim przeloty nad terytorium polskim i rumuńskim z Rusi Podkarpackiej do ZSRR i z powrotem. Drugim rodzajem tych baz były ośrodki propagandy kominternowskiej mające specjalne zadanie skomunizowania ludności zamieszkującej Huculszczyznę, Pokucie, Bukowinę i północną Besarabie.

Oto jest drugi powód zmuszający nas do zlikwidowania rąk tego wrzodu mającego spokój w tej części Europy”. Nasze stanowisko w tej sprawie jest jasne.

O entuzjazm nie tylko od święta

„Nowy Kurier” porusza sprawę w tej chwili najaktualniejszą dla naszego życia wewnętrznego:

„Mamy dokonać aktu wielkiej wagi państwowej. Przez wybory mamy wpłynąć na dalsze losy Państwa. Mamy rozpocząć nowy etap pracy dla Niego. Wo-

Benesz ustąpił. Nie jest to

zwykła dymisja głowy państwa i wieloletniego sternika polityki zagranicznej państwa, lecz druzgocząca klęska systemu. Nie pisalibyśmy o Benesz, jako o polityku, który przegrał, zbyt łatwo bowiem wszyscy gotowi, nawet wczorajsi wielbiciele, go potępiać. Ale dla nas Benesz jest pouczającym przykładem, jakby wyglądała Polska, gdyby nie rok 1926.

Tutaj musimy sobie zdać sprawę, że w Polsce od zarania jej wskrzeszonych dziejów, a również i przed rozbiorem, zawsze ścierały się ze sobą dwa prądy, dwa kierunki.

Pierwszy z nich, który zależnie od epoki nazywał się bolesławowskim, jagiellońskim, zygmuntońskim, Batorego i — ostatnio — Piłsudskiego, budował zawsze na mocy własnej Rzeczypospolitej i Narodu Polskiego, odrzucając gwarancje i protekcje.

Drugi zaś jest symbolem słabości polskiej, szukającej właśnie gwarancji i protekcji w elekcji obcych panów lub przez obcych protegowanych aż po Stanisława Augusta Poniatowskiego i Targowicę oraz rządy przedmajowe.

W czasie wielkiej wojny orientacje koalicyjna i państw centralnych ścierały się ze sobą, aż wreszcie uległy orientacji na polską rację stanu, której uosobieniem był — Józef Piłsudski.

W niepodległym państwie polskim te „orientacje”, będące przeżytkiem okresu niewoli, ścierały się nadal z polską racją stanu. Stronictwa opozycyjne, jak Stronictwo Pracy i Stronictwo Narodowe, stały parły do oparcia naszej polityki zagranicznej o obca protekcje,

Pius XI a pokój świata

Gdy w pierwszym roku swojego pontyfikatu Pius XI ogłaszał encyklikę „Ubi arcano” (23. 12. 1922), niedawno zawarte traktaty pokojowe nie usunęły niebezpieczeństw zagrażających pokojowi świata. Ojciec św. pisał wówczas:

„...Oczywiście, uroczysta umowa przypiętowała pokój między stronami walczącymi, ale pokój ten pozostaje jedynie w aktach dyplomatycznych. Nie utrwalił się on w sercach i właśnie w tych sercach wzburzają jeszcze teraz namiętności wojownicze, które dla społeczeństwa stają się coraz niebezpieczniejsze...”

Świadom niebezpieczeństwa, Pius XI zabiega o pokój chrześcijański postawił na naczelnym miejscu swojego pro-

gramu. Idei tego pokoju od razu postanowił poświęcić wszystkie swoje siły i w tej samej encyklice oświadczył: „...pracy nad odbudową społeczeństwa chrześcijańskiego i chrześcijańskiego pokoju poświęćmy wszystkie nasze siły żywotne, jakimi Pan w Swojej dobroci Nas obdarzył”.

Uroczystemu temu przyrzeczeniu Pius XI pozostał zawsze i konsekwentnie wierny. Nie było bez mała ani jednego przemówienia na konsystorz, czy na Boże Narodzenie, by Papież nie skończył z okazji i nie nawoływał do usilnej pracy nad utrwaleniem pokoju i do modłów o oddalenie nieszczęścia wojny. Niezapomniane dla wszystkich pozostała słowa Piusa XI, gdy z łoża boleści w

Robotnik polski we Francji w obronie swej godności

Polacy we Francji wobec chwili bieżącej

Zarząd Paryskiego Okręgu Zjednoczenia Polskich Towarzystw Katolickich we Francji, powziął następującą uchwałę:

Członkowie Zarządu Paryskiego Okręgu Zjednoczenia P. T. K. we Francji przesyłają braciom zza Olzy, którzy dzisiaj wracają do Macierzy, najserdecz-

niejsze pozdrowienia i braterski uścisk dłoni. Wyrażają im swój podziw, że mimo ucisku i prześladowań, wytrwali w swej gorącej i zapalnej miłości do Polski, która jest naszą wspólną matką. Cieszą się, że Rodacy zza Olzy zasiedli od wieków na piastowskiej ziemi, pracować już mogą pod bezpośrednią opieką Państwa Polskiego, dzięki wysiłkom Rządu i Społeczeństwa polskiego...

Paryski Zarząd Okręgu Zjednoczenia ubolewa, że żywiły obce narodowi polskiemu i francuskiemu, idące pod komendą Moskwy, roznieciły wśród społeczeństwa francuskiego niechęć, a gdzie indziej nawet nienawiść do Polaków, która ostatnio spowodowała pożalowania godne wypadki.

Paryski Zarząd Okręgowy Zjednoczenia oświadcza społeczeństwu francuskiemu, że Polacy katolicy, wezwani przez Francję po smutnych skutkach wojny światowej z poświęceniem pracowali dla jej odbudowy i osiągnięcia pomyslniej dla niej koniunktury gospodarczej i dlatego wyrażają żal, iż za tę ich pracę część społeczeństwa francuskiego ugodziła ich godność robotnika polskiego w czasie ostatnich krytycznych dni.

Paryski Zarząd Okręgowy Zjednoczenia wyznaje równocześnie publicznie swoje przekonanie, że narodowi francuskiemu nie przysłuży się ten, kto nie kocha i nie jest przywiązany do swojej pierwszej Matki Ojczyzny”.

czy istnieje idealna



tak-
kto raz spróbował nóżki
»ECLIPSE«
pozostaje mu zawsze wierny

12433

hec siebie samych i wobec obcych musimy wykazać, że Polaków stać na entuzjazm i jedność nie tylko w dni wyjątkowe, ale i na codzień. Udowodniliśmy światu, że Polaka przestała być przedmiotem cudzych obrad — udowodnimy, że nierządność Polaków również się skończyła i to bezpowrotnie! Przebieg wyborów udowodni niezawodnie, że owa mierządność będzie należała do przeszłości.

Pouczający przykład

zwłaszcza Francji, a w konsekwencji i Sowieci. Przypomnijmy sobie choćby flirt marsz. Trąbaczynskiego z posłem sowieckim w Warszawie w sprawie wspólnego osuszania Polesia.

Takiej właśnie polityce holdował Benesz, zarówno jako minister spraw zagranicznych, jak i prezydent Republiki Czechosłowackiej. Dlatego też cieszył się tak ogromną sympatią opozycji, dlatego również „bohaterowie opozycji” jak Witos, Kiernik i Bagiński na równi z wrogami Państwa Polskiego znajdowali azyl w Czechosłowacji.

Przypomnijmy tu sobie, że Benesz szedł ślepo za każdą uchwałą paryskiego parlamentu, za każdym pomysłem francuskiego ministra. Zdarzało się nawet, że „dziękczynne”, lub „solidaryzujące się” depesze Benesza nie zastawały już owego ministra na stanowisku... Oczywiście, zmieniał wówczas Benesz adres i treść depeszy zależnie od oficjalnej koniunktury. Podobnie rzecz się miała w stosunku do Stalina. Każda mowa „czerwonego słońca” zyskiwała aplauzy i zachwyty w Czechosłowacji.

Oto w najkrótszych słowach polityka, o którą od lat walczy nasza opozycja ze Stronictwem Narodowym i Pracy na czele. Obie partie tkwiły w niej tak głęboko, że akcję o odzyskanie Śląska Zaolzańskiego jeszcze niedawno nazywały „intrygą bełlińską”, gdyż nie zdolne były do wiary we własny naród, w powodzenie własnej naszej myśli państwowej bez zależności od obcych.

Takie bolesne fakty, jak wiece endeckie w Poznaniu, protestujące przeciw staroniom rządu polskiego o od-

zyskanie Śląska, jak dywersja wewnętrzna w postaci próby wstrzymywania części społeczeństwa od wyborów, ukazują w jaskrawym świetle straszliwe błędy opozycji w stosunku do polskiej racji stanu, wykazują szkodliwe, rozłamowe działania tych partii ze względów egoistycznych w chwili, gdy jednolita i zważta postawa narodu polskiego miała zadecydować o powodzeniu.

I zadecydowała. Naród polski w pamiętnych dniach września 1938 roku po deptał nakazy i sugestie partyjne, poszedł za głosem Naczelnego Wodza i — zwyciężył.

Naród polski zdawał sobie sprawę, że wiara we własne siły, zbiorowym wysiłkiem stworzone, prowadzi nas ku czynom wielkim, ku potędze. Brak wiary zaś w siebie, poleganie na obcych protekcjach, do czego zmierzają stronictwa opozycyjne — jest zgubne.

Dlatego dziś, gdy prezydent Benesz swoją dymisją podkreślił ostateczną klęskę systemu gwarancji i protekcji, stają się jego dzieje straszliwym ostrzeżeniem dla polskiej opozycji, ostatnim sygnałem, by zawróciła z fałszywej i zgubnej drogi.

Benesz — jest człowiekiem klęski, dla którego nie ma odwrotu.

Nasza opozycja zaś może naprawić swoje błędy przez lojalne odrzucenie szkodliwej negacji, przez pozytywny udział w pracy nad „podniesieniem Polski wzwyż”.

Ostatnia to już pora.



Cena:
zł. 0,40 — zł. 2,60

dnia 23 grudnia 1936 roku drżącym ze wzruszenia głosem mówił:

„...niestety, przeciw woli Boga, który pokój ogłaszał ludziom dobrej woli, ludzie złej woli, nieprzyjaciele Boskiego Dzieciątka, które Ciałem się stało i zamieszkało między nami, przeciwstawiają się pokojowi. Nuta smutku, która się w tym roku miesza do radości Bożonarodzeniowych, tym jest ciemniejsza i wstrząsająca, że w kraju takim jak Hiszpania szaleje wciąż wojna domowa ze wszystkimi swymi okropnościami morderstw i zabójstwa”.

Nieustannie ostrzega Namiestnik Chrystusowy przed niebezpieczeństwem wojny i wskazuje na straszne, wprost fantastyczne jej okropności i jednocześnie wskazuje drogi do prawdziwego pokoju oraz otwarcie piętnuje to wszystko, co tworzy przeszkodę na tej drodze. Pokój prawdziwy, oparty na sprawiedliwości i miłości istnieć może tam tylko, gdzie jest poszanowanie praw Boga. W encyklice „Caritate Christi compulsi” (3. 5. 1932) Pius XI mówi:

„Jeśli przede wszystkim nie uzna się świętych wskazań prawa naturalnego i prawa Bożego, nie pomogą ani traktaty pokojowe, ani uroczyste umowy, ani międzynarodowe zjazdy konferencje, ani najszlachetniejsze i najbardziej bezinteresowne wysiłki polityków”.

A wcześniej (w encyklice „Ubi arcano”): „Najlepszą gwarancją pokoju jest nie las bagnetów, lecz wzajemne zaufanie i szczerza przyjaźń”.

W chwili zaś, gdy zbierające się od dłuższego czasu na horyzoncie politycznym chmury tak bardzo zgęstniały już nad głowami nieszczęsnej i tak już wielce troskami obciążonej ludzkości i lada moment zdawały się grozić wybuchem wielkiej burzy, znów odezwał się głos głęboko zatroskanego Ojca św. nawołujący wszystkich do zwrócenia się z korną modlitwą do najwyższej instancji Tego, który rządzi losami ludzkości.

„My to życie, które Nam Pan dzięki modłom wiernych całego świata przedłużył i jakby odnowił, całym sercem ofiarujemy dla ocalenia pokoju świata...”

— zadrgała na falach eteru modlitwa Ojca św., jak godne przypiętowanie złożonej w encyklice „Ubi arcano” obietnicy. Bóg wysłuchał tej modlitwy i towarzysząc jej modłom wiernych całego świata. Stał się prawie cud w naszych oczach. Niemal w tej samej chwili radzący w Monachium mężowie stanu znaleźli rozwiązanie sprawy, z której zdawało się nie było wyjścia, a jednocześnie Polska w drodze pokojowej odzyskała swą dzielnicę — Śląsk Zaolzański.



Dr. Chvalkovsky, nowy czeski min. spr. zagr. dotychczasowy poseł czechosłowacki w Rzymie.



1) Niezwykle wzruszający moment powitania dowódcy samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk” gen. Bortnowskiego przez staruszkę Ślązacką, Zuzannę Hamroz, zasłużoną działaczkę polską, podczas wkroczenia armii do Jabłonkowa. 2) Wręczenie kwiatów przez Ślązaczki polskie gen. Bortnowskiemu w Trzyńcu.

Wszędzie ten sam entuzjazm wita polskie wojska na Zaolziu

CIESZYN. W dn. 5 bm. wojska polskie zajęły resztę południowej części powiatu cieszyńskiego t. zn. obszar leżący na zachód od linii kolejowej Mosty—Jabłonków—Trzyńciec.

Są to okolice przeważnie górskie. Ludność wiosek i mieszkańcy rozrzuconych po górach gospodarstw, która już przeważnie brała udział w manifestacji patriotycznej na cześć armii polskiej w Jabłonkowie, w środę witała owacyjnie wojsko w chwili, gdy zajmowało ono ich strony ojczyście. Wzruszające i entuzjastyczne powitanie, które widział Cieszyń, Trzyńciec i Jabłonkowie powtarzało się wzdłuż całej trasy przemarszu wojsk polskich.

Żołnierz polski podbił serca Zaolzian

CIESZYN. O niezwykle serdecznych stosunkach, jakie zawiązały się pomiędzy wojskiem polskim a ludnością Śląska Zaolzańskiego, świadczy fakt następujący:

W Mostach pod Cieszynem utonęła mała dziewczynka, córka ubogiej polskiej rodziny Onuczków. Ojciec tragicznie zmarły został zmobilizowany i nie wrócił dotychczas z wojska czeskiego. Oficerowie i żołnierze, stacjonowani w Mostach, dowiedziawszy się, że matka nie ma za co pochować dziecka, zebrali między sobą 820 koron czeskich na pogrzeb. Władomość o tym wywarła na miejscowej ludności, nieprzyczajonej do takiej opieki ze strony wojska, bardzo głębokie wrażenie.

Egzamin sprawności kolejarza polskiego na Śląsku Zaolzańskim

CIESZYN. Koleniactwo polskie zdało na ziemiach, przejmowanych przez nasze wojska, egzamin wielkiej sprawności. Obsadzona już została większość stacji i przystanków kolejowych na trzech liniach kolejowych, wiodących z Cieszyna w głąb Śląska Zaolzańskiego.

Radość wśród Polaków we Francji

METZ. Na radosną wieść o odzyskaniu Śląska Cieszyńskiego przez Polskę, we wszystkich osiedlach wychodźców polskich we Francji zapanowało poruszenie i radość.

W Metz, głównym centrum emigracji polskiej wschodniej Francji zebrali się samorzutnie liczni przedstawiciele organizacji polskich z konsulem ze Strasburga, aby zmanifestować swą radość z powodu odzyskania Zaolzia. Wysłano depesze hołdownicze do P. Prezydenta R. P., do p. Marszałka Śmigłego-Rydza i do p. ministra Becka.

Odezwa ZPZZ do robotników na Zaolziu

WARSZAWA (Pat). Wydział wykonawczy Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych w Warszawie wydał odezwę do robotników zaolzańskich, namawiając ich do przystąpienia do ZPZZ.

Na odcinku Cieszyń—Bogumin objęto już w posiadanie i uruchomiono pociągi aż do Łąk. We wtorek obsadzone zostały wszystkie stacje kolejowe i przystanki w kierunku z Cieszyna na Jabłonków, Mosty Śląskie i dalej aż po Strażnicę. W środę specjalna komisja przejęła na linii kolejowej Cieszyń—Frydek przystanki Strzycież i Gnojnik.

W niektórych miejscowościach Czesi ogolocili objekty kolejowe z różnych urzędów, co powoduje pewne utrudnienie w funkcjonowaniu. Nie wpływa to jednak na regularność jazdy pociągów i wszelkie braki zostają natychmiast uzupełniane.

W Monachium nie wiadomo o zamiarach Polski

Ważkie oświadczenie premiera w Izbie Gmin

LONDYN. W Izbie Gmin padły w środę dwa zapytania pod adresem premiera w sprawie polsko-czeskiej:

Czy kwestia zajęcia przez Polskę terytorium czeskiego była w Monachium dyskutowana? oraz czy premier wiedział o zamiarze rządu polskiego zajęcia terytorium czeskiego?

Na oba te pytania premier udzielił wspólnej odpowiedzi, oświadczając:

Na miejsce Czechów przybywa specjalnie delegowany personel z pośród kolejarzy polskich, którzy zaopatrzeni są w specjalne opaski. Służba drogowa i drożnicy kolejowi są to przeważnie Polacy, którzy pozostali na swych posterunkach. Poza tym na wakujące miejsca przyjmuje się kandydatów zgłaszających się z pośród miejscowej ludności polskiej. Między innymi otrzymał zajęcie w kolejnictwie jeden z wielu synów wdowy po kolejarzu, bojownicze o szkołę polską na Śląsku Zaolzańskim, Zuzanny Chamroz, która w tak wzruszający sposób witała przybywające do Jabłonkowa wojska polskie.

„Ultimatum rządu polskiego, domagające się natychmiastowego odstąpienia terytorium, zostało doręczone rządowi czeskiemu dopiero przed wieczorem 30 września. Zamiar rządu polskiego zajęcia terytorium czeskiego nie był przeto znany i nie mógł być omawiany przez przedstawicieli czterech mocarstw w Monachium 29 września”.

Na bieżni, boisku i ringu

Jubileusz Polskiego Związku Piłki Ręcznej

P. Z. P. R. obchodzi w bież. roku jubileusz 10-lecia swego istnienia. Z okazji tego jubileuszu zarząd projektuje rozegranie szeregu bardzo ciekawych spotkań o charakterze międzynarodowym.

Wysłano zaproszenia do Łotwy i Estonii. Projektowany jest mecz między państwowy jednym z tych państw.

W Toruniu ma się odbyć turniej państw bałtyckich w siatkówkę męską. Reprezentacja kobieca siatkówki ma wyjechać do Rygi, by wziąć udział w turnieju międzynarodowym.

P. Z. P. R. czyni starania o nawiązanie ściślejszego kontaktu z Niemcami, Rumunią i Litwą.

Trener P. Z. L. A. Petkiewicz w Gdyni

GDYNIA. Do Gdyni przybył trener objazdowy Pol. Zw. Lekkoatletycznego Petkiewicz, który przeprowadzać będzie treningi z miejscowymi zawodnikami. W treningach, które odbywać się będą na stadionie miejskim wezmą udział członkowie miejscowych klubów sportowych, niestowarzyszeni oraz młodzież szkolna.

Pięściarstwo

Warszawski Okr. Zw. Bokserski otrzymał z Kopenhagi specjalne podziękowanie za gościnę warszawskich bokserów w stolicy Danii. List Duńczyków podkreśla, że występy bokserów warszawskich pozostały jak najlepsze wrażenie oraz wzbudziły entuzjazm ze względu na dżentelmeński sposób prowadzenia walk. Bokserzy polscy poza rycerskością na ringu okazali się, jak podkreślają Duńczycy, bardzo mili i poza ringiem.

Prasa duńska poświęciła polskim bokserom bardzo wiele miejsca, wyrażając wielką radość z powodu nawiązania ściślejszego kontaktu z pięściarzami warszawskimi.

Dwaj nasi bokserzy Kolczyński i Kowalski zaproszeni zostali na międzynarodowy turniej bokserski w Kopenhadze, który się odbędzie dnia 21 bm. Zaproszenie to nie zostało przyjęte, gdyż wymienieni zawodnicy muszą uczestniczyć w drużynowych mistrzostwach Warszawy. Kowalski zresztą jest na razie kontuzjowany i nie może walczyć.

Kandydaci do reprezentacji Polski na Olimpiadę

Przed dwoma laty P. Z. L. wprowadził t. zw. „kółka olimpijskie” by pobudzić zawodników do przygotowań przedolimpijskich.

Na podstawie dotychczasowych wyników minima osiągnęli wśród mężczyzn: Zasłona, Duncecki, Danowski, Gąsowski, Staniszewski, Noji, Soldan, Schneider, Morończyk, Mucha, Gierut, Praski, Gburczyk, Węglarczyk, Pławczyk. Wśród pań — Walasiewiczówna, Siomczewska, Falużowa, Ślaskowiczówna, Cężykówna.

Mamy więc 15 kandydatów i 5 kandydatek na wyjazd do Finlandii.

Nowinki piłkarskie

P. Z. P. N. zaproponował Związkowi norweskiemu trzy kandydatury na sędziów meczu Polska—Norwegia, (23. bm. w Warszawie) — Petersa (Niemcy), Hertzka (Węgry) i Ksifando (Rumunia).

Przed spotkaniem z Norwegią, P. Z. P. N. urządza specjalny obóz. W programie kursu przewidziany jest mecz treningowy, po którym zostanie ustalony ostateczny skład naszej reprezentacji.

Wilimowski został zbadany przez leka-

Zgon prof. M. Żdziechowskiego

WILNO. W środę zmarł w Wilnie po długiej chorobie b. rektor i profesor honorowy uniw. dr. Marian Żdziechowski, wielki uczyony o sławie światowej.

Sp. Marian Żdziechowski urodził się w r. 1861 w Nowosiólkach ziemi Mińskiej. Studia ukończył w Dorpacie ze stopniem kandydata filologii słowiańskiej, po czym odbywał studia słowiańskie w Gracu, Zagrzebiu i w Genewie.

W r. 1908 dr. Marian Żdziechowski został obrany członkiem Węgierskiej Akademii Umiejętności w Budapeszcie.

W ciągu swego pracowitego żywota sp. dr. Marian Żdziechowski ogłosił drukiem ponad 160 prac i rozpraw w językach polskim, francuskim, niemieckim i rosyjskim.

Tylko 70.000 Żydów we Włoszech

RZYM. Ostatnio przeprowadzony spis ludności żydowskiej wykazuje, że liczba Żydów włoskich i zagranicznych we Włoszech wynosi około 70 tysięcy. Sprawdzenie i kontrolowanie danych statystycznych, uzyskanych przez spis, jest jeszcze w toku.

Piorun strącił wielki bombowiec angielski

LONDYN. Wielki angielski samolot bombardujący spadł i rozbił się w pobliżu miejscowości Rye w hrabstwie Sussex. Załoga samolotu uratowała się dzięki spadochronom. Z zeznań lotników wynika, iż samolot został uderzony piorunem.

Zaufanie od pierwszego wejrzenia

Zarówka jest pewnego rodzaju maszyną, która pobrana przez siebie moc elektryczną, t. j. prąd przetwarza na światło. Czy jednak maszyna pracuje ekonomicznie wskazuje nam dopiero stosunek obu wyżej wymienionych składników, t. j. zużytego prądu do wydzielonego światła, wiemy bowiem, że najoszczędniejszymi żarówkami są te, które przy pewnej określonej wydajności świetlnej mają najmniejsze zużycie prądu.

Dawniej zaznaczano na żarówkach tylko zużycie prądu w watach i kupujący nie miał innej możliwości jak wierzyć ustnym zapewnieniom sprzedawcy, co do wysokiej wydajności świetlnej wybranej przez siebie żarówki. Obecnie jest inaczej, gdyż wydajność świetlną, określoną ilością dekalumenów (10 lumenów = 1 Olm) umieszcza się na baloniku każdej Osramówki D kupując zatem Osramówkę D, każdy może na pierwszy rzut oka poznać się nie tylko z zużyciem prądu lecz i z wydajnością świetlną i tym samym zorientować się co do ekonomiczności żarówki.

Wewnątrz matowane Osramówki — D zapewniają każdemu dobre i tanie światło. (12425)

rzy, którzy stwierdzili pęknięcie kostki. Najprawdopodobniej Wilimowski w tym sezonie będzie musiał pauzować.

Frątczak, doskonały pomocnik WKS Gryfu opuszcza Toruń i przenosi się do Łodzi („Zjednoczeni”).

Ostatni raz wystąpi Frątczak w barwach mistrza Pomorza w niedzielnym meczu Gryf—Ciszewski.

Mistrzostwa gimnastyczne Polski odbędą się w Warszawie

Mistrzostwa gimnastyczne Polski odbędą się w dniu 26 i 27 listopada w Warszawie. Organizatorem mistrzostw jest Tow. Gimn. Sokół. Zgłoszenia przyjmuje przewodnictwo Związku w Warszawie do dnia 10 listopada.

Z całego świata

LOS ANGELES. Mistrzostwa tenisowe Połudn. Pacyfiku w Los Angeles przyniosły szereg wielkich sensacji. Po klęsce pierwszej rakiety świata Donalda Budge, który przegrał z Quistem 5:7, 2:6, 7:5, 3:6, z kolei Australijczyk Hopman wyeliminował swego słynnego rodaka Johna Bromwicha 6:3, 6:3, 10:8. W finale Quist pokonał Hopmana 6:3, 0:6, 6:4, 6:4. Australijczyk w ten sposób zajął pierwsze 3 miejsca w turnieju.

MALMÖ. W Malmö odbyły się zawody lekkoatletyczne pań z udziałem lekkoatletek skandynawskich. Na zawodach osiągnięto szereg doskonałych wyników: Szwedka Birgit Lundström ustanowiła rekord krajowy w dysku, osiągając 44,38 m., w rzucie oszczepem Dunka Edith Hansen osiągnęła 43,21, bijąc rekord Danii. Najbardziej wszechstronna zawodniczką okazała się Dunka Inge Smith-Nielsen. Zajęła ona trzy pierwsze miejsca, osiągając na 100 m czas 12,9, w skoku wzwyż 1,45, a w skoku w dal 5,40.

Na froncie wyborczym i prac organizacyjnych OZN.

Działacze terenowi OZN pracują ofiarnie na rzecz idei zjednoczenia narodowego

Akcja przedwyborcza na Pomorzu idzie rażno naprzód

Akcja przedwyborcza Obozu Zjednoczenia Narodowego na Pomorzu idzie rażno naprzód. Przewodniczący poszczególnych obwodów prowadzą intensywną i ofiarną działalność propagandową na terenie prawie wszystkich powiatów. Po szczerym przedstawieniu sytuacji w kraju oraz celów i zadań Obozu Zjednoczenia Narodowego przez działaczy Obozu, społeczeństwo, uczestniczące w zebraniach OZN., opowiada się za gremialnym pójściem do urn wyborczych. Wszędzie ludność, zgromadzona na zebraniach przedwyborczych O. Z. N. manifestuje na cześć P. Prezydenta Rzplitej i Naczelnego Wodza za zwycięskie doprowadzenie do końca sprawy Śląska Zaolzańskiego, wszędzie rozlega się wołanie o zjednoczenie narodu polskiego pod przewodnictwem Naczelnego Wodza. W niektórych miejscowościach mówcy z pod znaku partji występują z pewnymi żałami i przedstawiają różne bolączki, chcąc w ten sposób odciągnąć masy od Obozu Zjednoczenia Narodowego i od wyborów, jednakże próby te pozostają bez większego echa, gdyż Obóz właśnie dąży do tego, aby zorganizować wszystkich Polaków do pracy nad usunięciem wielkich bolączek gospodarczych i społecznych.

W ub. środę odbyły się — jak już donosiliśmy — zebrania oddziałów miejscowych Obozu Zjednoczenia Narodowego w Ciechocinku i Aleksandrowie Kujawskim z udziałem przedstawicieli organizacji społecznych. Zebraniu w Ciechocinku przewodniczył przewodniczący miejscowego oddziału p. Wincenty Taff, w Aleksandrowie zaś przewodniczący oddziału p. Henryk Czałbowski. Na obu zebraniach przedstawili cele i zadania Obozu Zjednoczenia Narodowego delegat okręgu pomorskiego O. Z. N. red. Mieczysław Bagiński i przewodniczący obwodu (powiatu nieszwawskiego p. Zieliński. Omawiano szeroko

trzy podstawowe zasady O. Z. N.: nacjonalizm pozytywny, etykę chrześcijańską i sprawiedliwość społeczną. Specjalną uwagę poświęcono kwestii żydowskiej i sytuacji międzynarodowej.

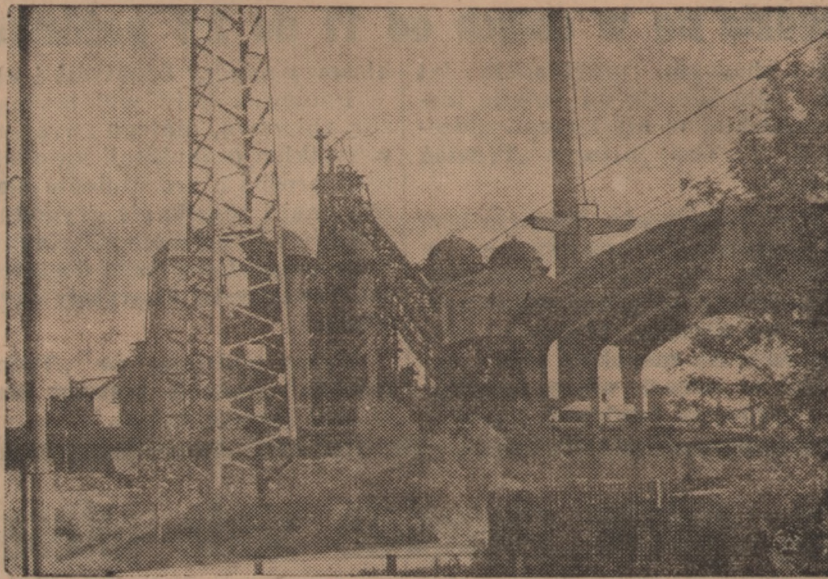
Tak w Ciechocinku jak i w Aleksandrowie Kujawskim uchwalono jednogłośnie i wśród oklasków następującą rezolucję:

„Zgromadzeni na zebraniu oddziału miejscowego O. Z. N. członkowie i sympatycy Obozu Zjednoczenia Narodowego oraz przedstawiciele organizacji spo-

lecznych uchwalają jednogłośnie stanąć do tak doniosłego aktu państwowego, jakim są wybory do Izby Ustawodawczej i apelują do społeczeństwa m. Ciechocinka (Aleksandrowa Kuj.) o gremialne pójście do urn wyborczych w dn. 6 listopada br., by zmanifestować swoją wolę współdziałania przy tworzeniu siły Rzeczypospolitej.

Równocześnie zebrani wyrażają hołd najwyższym czynnikom w państwie za odzyskanie Śląska Zaolzańskiego dla Rzplitej.“

Z Śląska Zaolzańskiego



Bogate zakłady przemysłowo-hutnicze w Trzciniecu.

Całkowita izolacja Sowietów w życiu politycznym Europy

Ostatnie wydarzenia międzynarodowe w jaskrawy sposób uwypukliły fakt całkowitej izolacji Sowietów w życiu politycznym Europy. Sowiecki komisarz spraw zagranicznych Litwinów ani żaden inny przedstawiciel Sowietów nie brali udziału w negocjacjach dyplomatycznych i nie odgrywali żadnej roli w rozwiązywaniu dojrzałych zagadnień międzynarodowych. Wszystkie dotychczasowe deklaracje komisarza Litwinowa o wielkiej roli, jaką spełniają Sowiety w europejskim życiu politycznym, nie tylko, że nie zostały potwierdzone przez rozwój wypadków ostatnich, a wręcz przeciwnie — ujawniły całkowitą

izolację ZSRR.

Prawda ta jest bardzo nieprzyjemna dla czerwonej Moskwy, a zwłaszcza dla Stalina, Usiłował on w ostatnim czasie nawiązać miłośni kontaktów osobistych z dyplomatami obcymi, jak świadczy o tym jego konferencja z ambasadorem amerykańskim Davisem, aby ratować resztę prestiżu państwa sowieckiego zagranicą. Sowiety w chwili obecnej są całkowicie wyeliminowane z koncertu europejskiego, a w Azji wskutek zaangażowania się w Chinach utraciły również swoje dotychczasowe wpływy i autorytet wśród narodów azjatyckich.

Kiedy w roku 1934 przy pomocy dyplomacji francuskiej i przy zyciwej neutralności Anglii, Sowiety zostały wprowadzone do pięknego pałacy Ligi Narodów w Genewie, opinia polityczna krajów zachodnioeuropejskich nie orientująca się dokładnie w przebiegłej grze Moskwy sądziła, że zasiadając przy okrągłym stole nad Lemanem, Sowiety tym samym zaciągają moralne zobowiązanie zaprzestania wszelkich dywersji politycznych, intryg dyplomatycznych i propagowania rewolucji światowej. Okazało się jednak inaczej.

Sowiety zaczęły systematycznie wykorzystywać trybunę genewską, właśnie dla tej propagandy rewolucyjnej i podburzającej, a nikt inny, jak komisarz Litwinów snuł swoje intrygi za kulisami instytucji genewskiej. Rozkładowa akcja moskiewska na terenie Hiszpanii i Czechosłowacji uwiódła dość wyraźnie i przekonywująco, że Kreml w dalszym ciągu uprawia dwulicową grę, maskując szumnymi deklaracjami o pokoju europejskim prawdziwe swoje intencje i dążenia do wywołania nowych zatargów międzynarodowych, rozruchów i rewolucji.

Ale początek roku bieżącego przyniósł całkowite wyjaśnienie dwulicowej gry Sowietów na terenie międzynarodowym. Nikt inny jak sam Stalin oświadczył w swej deklaracji w odpowiedzi na list do komсомола Iwanowa, że głównym i zasadniczym dążeniem Sowietów jest zniszczenie „otoczenia kapitalistycznego“ i wywołanie rewolucji światowej. Dwulicowość Moskwy najbardziej jednak uwydatniła się podczas przesilenia czechosłowackiego. Oto z jednej strony podburzane ludność czeską do wojny, z drugiej zaś strony w chwili decydującej pozostawiono Czechosłowację własnemu losowi.

Fależ i obłuda czerwonych demagogów ujawniła się w całej pełni i dlatego też opinia publiczna mocarstw zachodnich przekonała się ostatecznie o szkodliwości obcowania politycznego z Sowietami. Konsekwencją tej opinii było wyeliminowanie Sowietów z rokowań dyplomatycznych i co za tym idzie z koncertu spraw europejskich. Czerwony Kreml otoczony wysokimi murami, pochodzącymi z czasów cara Iwana Groźnego, jest ponownie izolowany od świata cywilizowanego.

Międzynarodowy kongres Apostolstwa Morza

LONDYN. W dniach od 23 do 27 września w Glasgow, gdzie przed 18 laty powstała katolicka organizacja opieki religijnej i moralnej nad pracownikami morza, odbył się kongres Apostolstwa Morza. Wzięli w nim udział przedstawiciele dwudziestu narodów. Kardynał Pizzardo nadesłał na kongres list z życzeniami i pochwałami za podjęcie pionierskiej pracy.

Interesującym szczegółem dla wszystkich będzie zaznaczony na kongresie fakt, że na milion 200 tysięcy marynarzy żeglujących po wszystkich morzach świata 800 tysięcy to katolicy, których nie wolno pozostawić bez opieki duszpasterskiej. (KAP).

2112 „uciekierów“ na pokładzie „Queen Mary“

W poniedziałek przybył do Nowego Jorku olbrzym angielski, parowiec „Queen Mary“, na pokładzie którego znalazło się tym razem 2.112 osób, największa liczba pasażerów, jaką zabrał ten okręt. Z braku wolnego miejsca na okręcie sporo pasażerów ulokowano w hali sportowej. Wszyscy podróżni, przeważnie Amerykanie, wyjechali w pośpiechu z Europy, obawiając się wybuchu wojny. Poza tym „Queen Mary“ przewiózł ładunek 22 milionów dolarów w złocie.

Japonki muszą zrezygnować ze srebrnych lisów

W Tokio odbyło się zebranie producentów futer przy udziale delegatów rządu, na którym postanowiono skóry lisów srebrnych sprzedawać tylko na eksport, natomiast nie dopuszczać ich do handlu na rynku wewnętrznym. W r. 1937 wyprodukowano 21.276 skór lisów srebrnych na sumę 1.017 milionów jenów, z czego wywieziono tylko 7,5%. Ponieważ lisy srebrne są pożądanym artykułem na rynkach zagranicznych, Japonki w interesie wzmocnienia rezerw dewizowych Japonii będą musiały w przyszłości zrezygnować z tego pięknego futra.

W niedzielę, dnia 9 października br. odbędzie się w Toruniu

koncentracja kadr Obozu Zjednoczenia Narodowego

Województwa Pomorskiego z udziałem szefa Obozu gen. Skwarczyńskiego.

Będzie to manifestacja

na rzecz:

jedności narodowej, silnej, mocarstwowej i sprawiedliwej Polski, bohaterskiej armii narodowej, zgodnej pracy nad podniesieniem życia gospodarczego w Kraju,

przeciw:

warcholstwu i wewnętrznym sporom, nieróbstwu i bierności, agenturom obcym,

PROGRAM:

O godz. 9 rano zbiórka uczestników koncentracji w ogrodzie „Tivoli“ przy ul. Bydgoskiej w Toruniu.

O godz. 11-tej msza św. w kościele Najśw. Marii Panny.

O godz. 12-tej manifestacja na Starym Rynku z przemówieniami z balkonu Ratusza.

O godz. 15-tej obrady wojewódzkiego zjazdu obywatelskiego OZN w salach „Dworu Artusa“, na którym uchwalone zostaną tezy gospodarczo - społecznego programu pomorskiego.

Koncentrację i zjazd obywatelski poprzedzi posiedzenie RADY OKRĘGOWEJ Obozu Zjednoczenia Narodowego na Pomorzu.

Redakcja i Administracja „Gazety Pomorskiej” w Bydgoszczy — ul. Dworcowa 30, tel. 24-80

Dziś — Piątek **7** październ.
Marka
Jutro — Sobota **8** październ.
Brygidy

Redaktor St. Kapkowski przyjmuje od godz. 15—17.

NOCNE DYŻURY APTEK

— „Pod Łabędziem”, Gdańska 5, tel. 3204.
— „Staromiejska”, Długa 39, tel. 3300.
— „Przy Bielawach”, Gdańska 91, tel. 1467.

WAŻNE TELEFONY

— Pogotowie Ratunkowe, Pomorska 16, telefon 2615 i 2616.
— Straż Pożarna, ul. Pomorska nr. 16, telefon 06.
— Komisariat Główny P. P. (gmach wojewódzki), Jagiellońska 5, telefon 2700.
— Magistrat (Ratusz) — Jezuicka 1, telefon 06.

PROGRAM KIN:

APOLLO: „Cienie Paryża”.
BALTYK: „W ogniu pocisków”.
KRISTAL: „Druga młodość”.
LIDO: „Hultajska trójka”.
MARYSIENKA: „Heidi”.

KALENDARZYK TEATRALNY.

PIĄTEK: Balet Parnella.
SOBOTA: „Subretka”.
NIEDZIELA: godz. 18 — „6-te piętro”
godz. 20 — „Subretka”.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś w piątek jedyny występ gościny „BALETU PARNELLA” z nowym zupełnie programem, jaki został opracowany na wielkie tournée po Europie. Ukazą się nowe dotąd nieznanne w Polsce produkcje, jak: „Na gruzach Hiszpanii”, „Ręce mówią”, „Wystawa Lafayette’a”, „Big apple” i wiele innych ciekawych tańców układu Feliksa Parnella. Zespół baletu tworzą: Zizi Halama, Feliks Parnell, Danuta Dymiszkiwicz, Tadeusz Woliński, Kazimierz Maciaszczyk i Witold Rudzki. Strona muzyczna spoczywa w wytrawnych rękach znanego kompozytora Zygmunta Wiehlera. Po raz pierwszy w Polsce zademonstrowane zostaną aparaty systemu amerykańskiego do potęgowania dźwięku. Wytworne i oryginalne toalety i kostiumy nadadzą całości ujmujący charakter i przyczynią się do uświetnienia wieczoru.

W sobotę, 8 bm., premiera świetnej komedii J. Devala „SUBRETKA”. W roli tytułowej Teofila Koronkiewiczówna. Daleszą obsadę stanowią pp. Bystrzyńska, Korowicz, Krzywicka, Morozowiczowa, Okońska, Dębicz, Kowalczyk, Kuźmiński, Szafranski, Winczewski. Dekoracje projektu J. Przeradzkiej i AL. Jędrzejewskiego.

W niedzielę 9 bm. przedstawienie popołudniowe rewelacyjnej sztuki A. Gehri pt. „6-te PIĘTRO” po cenach niższych.

Wieczorem o godz. 20 — „SUBRETKA”.

Notatki kronikarza

— Na Polaków Zaolzańskich wpłacono do naszej Redakcji 5 zł, z listy „Rodziny Legionowej”, na którą kwestowała p. Cieśliska.

— „Zabawa kawalerska w karczmie POD POKOWA”. Wielkie zainteresowanie wywołały artystycznie wykonane zaproszenia na zabawę, którą w ramach mistrzostw jeździeckich Polski, jako zakończenie garizonowego biegu Huberta, organizowanego przez Brygadę Kawalerii, urządziła w niedzielę, w Sokolni, Polska Biała Krzyż. — Ołbrzymie sale zamienione zostają na polanę leśną, na której wystąpi kabaret myśliwski, który organizuje p. Stefan DREWICZ, artysta Teatru Miejskiego. Scenariusz opracował p. DREWICZ i p. rad. FIEDLER. Wykonawcami będą ulubieńcy Bydgoszczy — artyści Teatru Miejskiego: Hanna Wańska, Winczewski, Roslan oraz para baletowa Bończa i Zwoliński. W pomysłowo wykonanym domku leśniczanki, oraz pod olbrzymim grzybem, panie białokrzyżskie urządzają bufety słodkie. W ołbrzymiej karczmie, urządzonej według projektu znanego artysty malarza p. Władysława Frydrycha będą potrawy myśliwskie i podniecające humor napoje. Dwie orkiestry wojskowe przygrywać będą do tańca. Początek zabawy o godz. 17 — koniec?? Strój dowolny. Wstęp tylko za zaproszeniem. Wystąpi również na zabawie znana wróżka.

— **Dancing Polskiego Białego Krzyża** odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, 9 bm. od godz. 21, w sali Malinowej Hotelu pod Orlem. Ze względu na odbywające się w tym czasie w Bydgoszczy mistrzostwa jeździeckie Polski, dancing zgrupował niewątpliwie doborowe towarzystwo.

— **Film z obłędem Śląska Zaolzańskiego** wyświetla od dziś w nadzwyczajnym dodatku Kino Kristal.

— **Zamierzone oszustwo.** Na zamierzonym oszustwie na szkodę Spółdzielni Rzeźniczej przytrzymał ją bezrobotny Mieczysław Chmielewski. Zamówił on w spółdzielni 9 skrzyń smalcu. Towar polecił odwieźć na ul. Belzka. Spółdzielnia wysłała przednio na miejsce gońca, który stwier-

Bydgoszcz już przygotowuje się do Święta Niepodległości

Zebranie wszystkich organizacji bydgoskich

W Resursie Kupieckiej odbyło się zebranie bydgoskich organizacji i związków, zrzeszonych w Konferencji Prezesów, poświęcone głównie sprawie obchodu odzyskania niepodległości w dniu 11 listopada. Zebranie to zaszczycili swą obecnością pp.: gen. Grzmot - Skotnicki, wicestarosta Nowakowski, reprezentant miasta — dyr. Matuszewski i inni przed-

stawiciele władz.

Przewodniczył zebraniu prezes Konferencji Prezesów — p. Sta. Palaszewski.

W wyniku obszernej dyskusji, w czasie której przemawiali m. in.: prez. Cylkowski, prof. Góralczyk, radca Otto, prez. PBK — p. Stabrowska, p. Górski, p. Bermańska, ustalono ramowy program Święta Niepodległości.

W przeddzień święta, 10 listopada przy udziale wojska i wszystkich miejscowych organizacji odbędzie się uroczysty apel przed pomnikiem Nieznanego Żołnierza.

W dniu 11 listopada odbędzie się uroczysta Msza św. połowa lub w kościele Misjonarzy, po czym defilada na pl. Wolności. Po południu nastąpi przekazanie armii broni, zakupionej z pieniędzy, zebranych na FON.

Wieczorem w Teatrze Miejskim odbędzie się uroczyste przedstawienie, w czasie którego na pierwszym i drugim balkonie zasiądą delegacje miejscowych organizacji ze sztandarami.

Dla najszerszych warstw społeczeństwa z okazji święta projektowane jest urządzenie na kilku salach w mieście zabaw ludowych. Na te zabawy zapoczątkowana zostanie zbiórka pieniężna, istnieje bowiem projekt wydania w czasie zabaw bezpłatnego poczęstunku.

W ogóle cały obchód Święta Niepodległości postanowiono zorganizować pod znakiem radości i zredukować do minimum momenty galowe.

Przewidziany początkowo drugi punkt porządku dziennego: sprawa pomocy Polakom Zaolzańskim, odpadł ze względu na podjęcie tej akcji przez specjalny komitet międzyorganizacyjny w Bydgoszczy.

Bydgoszcz na powitanie armii

Ofiary na konto Komitetu Obywatelskiego przywitania, wojsk powracających z Śląska Zaolzańskiego przyjmują: KKO miasta Bydgoszczy, KKO powiatu bydgoskiego, Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank Związku Spółek Zarobkowych, redakcja „Gazety Pomorskiej”, oraz sekretariat BPK. Deklaracje darów w naturze przyjmuje sekretariat PBK, ul. Słowackiego 3, w dni powszednie od godz. 10—15. Zgłoszenia organizacji społecznych, które chcą wziąć udział w pracach Komitetu przyjmuje do piątku sekretariat PBK w wyżej wymienionych godzinach.

Ofiary na powitanie powracających oddziałów złożyli: Dom Towarowy Braci Mateckich — 1000 sztuk papierosów, Pomorski Związek Pracowników Handlowych — 50 zł.

Surowe ukaranie rowerokrada

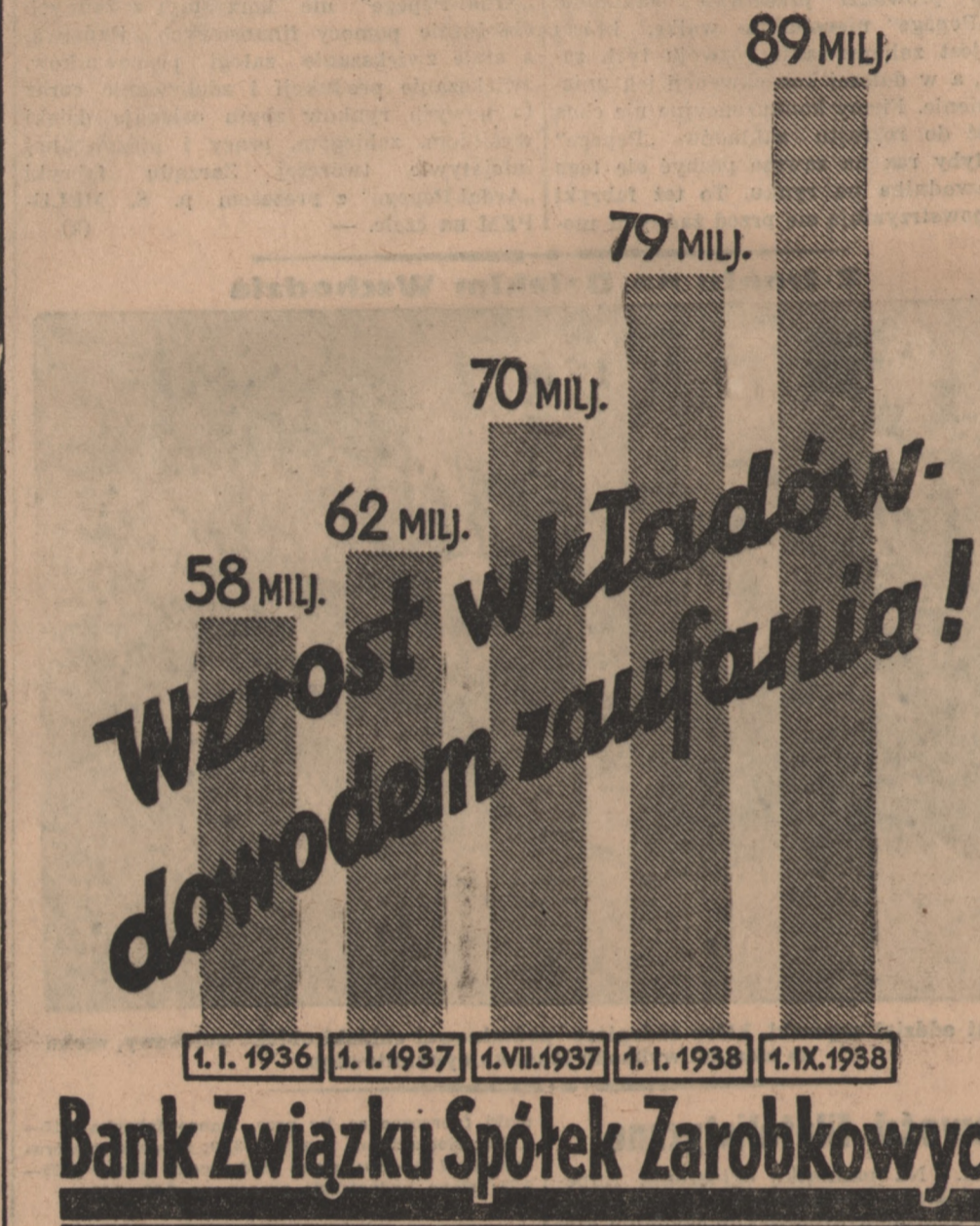
Na osiem miesięcy bezwzględnej więzienia skazany został notoryczny złodziej rowerowy Klemens Krężlewski, który ostatnio skradł rower na Czyżkówku przed restauracją p. Glapy i w wyniku zorganizowanej przez przechodniów pogoni został zatrzymany na gorącym uczynku.

Katastrofa samochodowa

Samochód, stanowiący własność p. Wyrzyńskiego z Bydgoszczy, kierowany przez szofera Jana Kuźnierza (Kaszubska 4) rozbił się pod wioską Obielewo w pow. szubińskim. Skutki katastrofy nie były groźne. Jadące w samochodzie trzy osoby odniosły jedynie lżejsze obrażenia.

Nieludzki woźnica

Wczoraj na ul. Podgórnej liczni przechodnie byli świadkami następującej sceny. W stronę Szwedzkiej, a więc pod bardzo w tym miejscu spadziście ulicę, jechał wóz, załadowany węglem. Nędzna szkapia nie była w stanie uciągnąć wozu. Woźnica bil ją w niemilosierny sposób i tak dojechał do połowy ulicy. Tu jednak wyczerpały się siły konia. Zwierzę, ociekające potem, stanęło. Wówczas woźnica zdjął z wozu kawałek deski i zaczął okładać nią konia. Na ten widok zainteresowani przechodnie. Wóz zahamowano, konia wyprzężono, a woźnicę oddano w ręce posterunkowego. Często zdarzają się na ulicach takie wypadki. Niestety ludzie przechodzą obok i nie interweniują w obronie biednych, maltretowanych zwierząt. A przecież kilka mandatów karnych raz na zawsze oduczycy woźniców od takiego nieludzkiego postępowania. (sk)



Służąca w sidłach szantażystów i złodziei

Głośna była w Bydgoszczy sprawa zuchwałego włamania do mieszkania mistrza rzeźniczego p. Karpińskiego, przy ul. Sienkiewicza 42. Złodziej dostał się do sypialni, otworzył podrobionymi kluczami szuflady i skradł z nich kilka tysięcy złotych.

Policja stwierdziła, że żaden zamek nie został naruszony, i że złodziej posiadał podrobiony komplet kluczy. Podejrzenia padły zaraz na służącą p. Karpińskiego, Walentynę Szałkowską. Ta jednak początkowo wypierała się i dopiero w toku dochodzeń załamała się i wyznała całą prawdę. Otóż wpadła ona w zgubne towarzystwo zawodowców przestępców, którzy namówili ją do drobnej kradzieży, a następnie szantażowali tym i wymogli wreszcie dostarczenie im wo-

skowych odbitek wszystkich kluczy p. Karpińskiego. W obawie przed wydaniem jej w ręce policji, Szałkowska wykonała odbitki i doręczyła je Marcie Błażejewskiej, a ta skolei dała je znanemu włamywaczowi — Franciszkowi Mateckiemu (Teofila Magdzińskiego 12), który podrobił klucze i o podanej przez Szałkowską godzinie dostał się do mieszkania i dokonał kradzieży.

W wyniku zeznań Szałkowskiej cała trójka została aresztowana i zasiadła przed bydgoskim Sądem Grodzkim, który skazał Mateckiego na półtora roku więzienia, Błażejewską na 8 miesięcy i Szałkowską na 7 miesięcy bezwzględnej więzienia, z zaliczeniem aresztu śledczego, w którym obecnie przebywają.

Złodzieje z żebraczą torbą lustrowali wie

Przed bydgoskim Sądem Grodzkim odpowiadała szajka złodziejska, która grasowała na terenie powiatu inowrocławskiego i bydgoskiego. Złodzieje, zaopatrzeni w torby żebracze, pod pozorem żebrania lustrowali zamożniejsze gospodarstwa, by następnie w ciągu nocy dokonać do nich wł-

mania. W skład szajki wchodził: Jan Kotlarski, Bolesław Górski i Kazimierz Krawski. Dwaj pierwsi zostali ujęci, a trzeci mimo rozpizania za nim listów gończych dotychczas ukrywa się przed policją. Wczoraj Kotlarski otrzymał pół roku więzienia, a Górski rok.

dził, że Ch. oczekiwał tam przed cudzym sklepem na towar, i po odebraniu towaru zamierzał wydać kwit kredytowy, a towar za gotówkę sprzedać w sklepie. Dzięki czujności spółdzielni oszustwo udaremniono, a Chmielewskim zajęła się policja.

— **Dr. Zdzisław Jachimecki**, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, mówić będzie dziś, o godz. 20, w auli im. Kopernika, na zaproszenie R. A. K., o życiu i twórczości Karola Szymanowskiego, zmarłego w ub.

roku najwybitniejszego przedstawiciela współczesnej twórczości muzycznej w Polsce. Zarząd R. A. K. nie wątpli, że społeczeństwo bydgoskie, które jako jedno z pierwszych w Polsce oddało w ubiegłym roku na specjalnej akademii pośmiertnej pod Szymanowskimi, pośpieszy i teraz tłumnie na wieczór jemu poświęcony, tym więcej, że o twórczości tego wielkiego kompozytora, mówić będzie największy jego zwawca, propagator i przyjaciel.

Z przemysłu pomorskiego

Według Małego Rocznika Statystycznego w roku 1935 sprowadziliśmy do kraju surowca kauczukowego na sumę 13 milionów złotych, w roku 1936 za 16 milion. zł., a w roku 1937 za sumę 23 milion. zł.

Jak z powyższego wynika, import surowca potrzebnego dla przemysłu gumowego z roku na rok wzrasta, co świadczy, że przemysł gumowy w Polsce rozrasta się, zajmując coraz większą pozycję w uprzemysłowieniu kraju.

Wśród przedsiębiorstw przemysłowych branży gumowej fabryki „Ardal-Pepege” zajmują w Polsce jedno z czołowych miejsc i to zarówno pod względem zatrudnienia rąk roboczych, produkcji, jak i eksportu. W ostatnich czasach eksport „Ardal-Pepege” wysunął się na czołowe miejsce eksportu obuwia gumowego. Dzięki wielkiemu nakładowi kapitału i energii, jak również niestrudzonemu wysiłkom Zarządu fabryki „Ardal”, zaniedbane i częściowo zdewastowane zakłady „Pepege” zostały doprowadzone do stanu użytkowego i postawione w szeregu fabryk żywności. Produkcja w tych zakładach została racjonalizowana i unowocześniona. Zapomniana już marka „Pepege” zyskała na nowo uznanie i popularność. Odzyskane zostały nie tylko dawniej utracone rynki zagraniczne, ale co więcej pozyskane zostały nowe rynki zbytu, co przy dzisiejszych ograniczeniach i utrudnieniach, panujących w międzynarodowych obrotach gospodarczych i surowcowych było zadaniem niezwykle trudnym.

A jakie poważne znaczenie dla naszego bilansu handlowego posiada wzmocnienie eksportu i zwiększenie produkcji krajowej — nie trzeba dowodzić. Wzmocnienie eksportu powoduje przyływ do kraju walut obcych, wzrost zaś produkcji wstrzymuje import zagraniczny. W obu tych dziedzinach fabryki „Ardal-Pepege”, zajmując czołowe miejsca, w znacznym stopniu przyczyniają się do uaktywnienia naszego bilansu handlowego.

Znaczenie dla obronności kraju

Nie trzeba też dowodzić jak olbrzymie znaczenie posiadają fabryki „Ardal-Pepege” dla obronności kraju. Dzięki wprowadzeniu najnowocześniejszych urządzeń i nowych metod pracy, dzięki uruchomieniu nowych działów, posługiwaniu się przy produkcji krajowymi chemikaliami i materiałami — fabryki „Ardal-Pepege” mogą dostarczyć wszystkie niezbędne dla obrony kraju wyroby gumowe i to po najniższej cenie i w najkrótszym terminie dostawy.

W obecnej chwili zakłady „Ardal-Pepege” w Grudziądzu zatrudniają ponad 1500 ludzi, przy czym fabryka pracuje cały rok bez przerwy. Na odcinku robotniczym panuje zupełny spokój, co jest wymownym świadectwem zadowolenia mas robotniczych. To zadowolenie mas pracujących w pogranicznym mieście posiada i inne jeszcze znaczenie. Daje bowiem rękojmię spokoju i pewności w pasie granicznym, to zaś dla obronności Państwa ma decydujące znaczenie. Wielka fabryka z masą zadowolonych pracowników stanowi bastion, nierzem najsilniejszą fortyfikację graniczną.

Troska o warunki higieniczne pracowników

Warunki pracy w fabryce „Ardal-Pepege” postawione są na możliwie najwyższym stopniu bezpieczeństwa i higieny. Stale też w tym kierunku wprowadza się udoskonalenia. Specjalna Stacja Opieki nad matką i dzieckiem, żłobek dziecięcy, pozostające pod kierownictwem sił fachowych, lotna kontrola nad matką — oto dowody społecznej, wychowawczej i higienicznej dbałości Zarządu fabryki „Ardal-Pepege” o swoich pracowników.

Ważna placówka gospodarcza

Nad korzyściami płynącymi dla miasta z zatrudnienia wielkich mas pracujących w fabryce „Ardal-Pepege” zbyteczne się rozwodzić. Olbrzymie korzyści płyną stąd i dla rzemiosła, i dla handlu, i dla wszystkich obywateli. Olbrzymie zarobki pracowników fabryki „Ardal-Pepege” pozostają prawie w całości w mieście: u kupców, rzemieślników, właścicieli domów, w przedsiębiorstwach miejskich i t. d.

Fabryka „Ardal-Pepege” jest więc dla miasta najgłówniejszą placówką, zasilającą życie gospodarczo-handlowe miasta dużymi sumami pieniędzy.

Będąc największym w Polsce przedsiębiorstwem w branży gumowej, fabryka „Ardal-Pepege” zasilą tym samym i Skarb Państwa najobficiej z peśród wszystkich przedsiębiorstw przemysłu gumowego, przy czym wszelkie podatki i świadczenia publiczne regulowane są punktualnie i skrupulatnie.

Wysiłki firmy „Ardal” w kierunku stworzenia z zakładów „Pepege” jak największej placówki przemysłowej nabiorą na siłę, jeżeli choć krótko wspomnimy o ogniu walki konkurencyjnej, w jakim zakłady te się znajdują. Blok kilku fabryk obuwia gumowego prowadzi przeciwko zakładom „Ardal-Pepege” nieustanną walkę, której celem jest zahamowanie rozwoju tych zakładów, a w dalszej konsekwencji ich unicuchomienie. Firmy konkurencyjne nie chcą dopuścić do rozrostu zakładów „Pepege” i chciałyby raz na zawsze pozbyć się tego współzawodnika na rynku. To też fabryki nie powstrzymują się przed żadnymi me-

todami walki. Prowadzona jest ona wszelkimi dopuszczalnymi i niedopuszczalnymi środkami, a mianowicie: na odcinku robotniczym, za pomocą prasy, przez różne interwencje z chęcią wywarcia wpływu, aby zakłady zostały przed wygaśnięciem umówo- dzierżawnej wystawione na licytację, następnie przez konkurencję na rynku i to zarówno wewnętrzną jak i zewnętrzną i t. p. Przeciwdziałanie się wszystkim tym zamachom firm konkurencyjnych, niestety, pochłania dużo energii niestrudzonego Zarządu Spółki Akcyjnej „ARDAL”.

Zaznaczyć należy wreszcie, że fabryki „Ardal-Pepege” nie korzystają z żadnych absolutnie pomocy finansowych Państwa, a stale zwiększanie załogi pracowników, zwiększanie produkcji i zdobywanie coraz to nowych rynków zbytu osiąga się dzięki wysiłkom, zabiegom, pracy i niezłomnej inicjatywie twórczej Zarządu fabryki „Ardal-Pepege” z prezesem p. S. MELUPEM na czele. — (k)

Z frontu na Dalekim Wschodzie



Japoński oddział saperów, który codopiero podminował chiński obiekt wojskowy, czeka na moment wybuchu ładunku dynamitowego

Nowości filatelistyczne

RZYM. Na pamiątkę ogłoszenia Imperium włoskiego, postanowione zostało specjalnym dekretem królewskim wydanie szeregu nowych znaczków pocztowych wszelkich wartości.

Jak zwykle, włoskie państwowe zakłady graficzne położyły również tym razem duży nacisk na artystyczne wykonanie tych znaczków.

Dnia 1 października również Miasto Watykańskie wypuściło sześć nowych znaczków pocztowych w związku z zapowiedzianym Międzynarodowym Kongresem Archeologii Chrześcijańskiej, który odbyć się ma w Rzymie w tym miesiącu. Trzy z nich — koloru brunatnego, pomarańczowego i zielonego, wartości 5, 10 i 25 centymów, przedstawiają błądzącego kryptę św. Cecylii na Cmentarzu Kaliksta na via Appia, trzy zaś następujące — koloru czerwonego, fioletowego i niebieskiego, wartości 75, 80 i 125 cent. — Bazylikę św. św. Nereusza i Achillesa na Cmentarzu Domicylii na via Ardeatina. — Na wszystkich tych znaczkach o wymiarach 21 x 37 mm, nie licząc marginesów, umieszczone zostały następujące napisy: u dołu po lewej stronie „Poste Vaticane”, po bokach „Congressus Internat. Archeologiae Christ.”, u dołu po środku „Romae 1938”. — Ilość tych znaczków będzie ograniczona.

Notowania giełdowe

NOTOWANIA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY
z dnia 5 października 1938 roku
Zboże. Pšenica 18,75—19,25; żyto 14,00—14,25; jęczmień browarowy 15,75—16,50; 678-678 g.l. 15,00—15,25; 644-650 g.l. 14,50—14,75; owies 14,75—15,00.
Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. I i wyściągowa 0—30 proc. wł. w. 38,00—39,00; I 0—50 proc. wł. w. 35,00—36,00; IA 0—65 proc. wł. w. 32,50—33,50; razowa 0—95 proc. wł. w. 26,00—27,00; mąka żytnia gat. I—65 proc. wł. w. 23,50—24,50; razowa 0—95 proc. wł. w. 19,50—20,50; mąka żytnia 70 proc. eksp. na wywód do W.M. Gdańska 22,50—23,00; otręby pszen. z przem. stand. 11,00—11,50; średnie 11,50—12,00; grube 12,25—12,75; otręby żytnie z przemiatu standartowego 10,00—10,50; otręby jęczmieńne 11,00—11,75; kasza jęczmieńna: krajana wł. w. 25,50—26,50, pęczak wł. w. 25,50—26,50, perlowa wł. w. 36—37,50.
Strączkowe, oleiste, konieczny, nasiona i inne. Groch Wiktorja 22,50—27,50; zielony (Folgera) 23—27,00; peluska 19,00—20,00; rzepak ozimy bez worka 41,00—42,00; rzepak ozimy bez worka 38,50—39,50; siemię lniane 47,00—49,00; mak niebieski 58,00—62,00; gorczyca 33,00—35,00.
Pastewki i inne: Makuchy: lniane 21,50—22,00; rzepakowe 13,25—14; sruł sojowy 23,25—23,50; siano-

niaki fabryczne za kg proc. franco fabryka 0,17—0,17½; słoma żytnia luzem 3—3,50; słoma żytnia prasowana 3,50—4,00; siano nadnoteckie luzem 5,25—5,75; siano nadnoteckie prasowane 6,00—6,50.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 6 października
DEWIZY: Belgia 89,98; Berlin 212,01; Gdańsk 99,75; Amsterdam 288,96; Kopenhaga 114,05; Londyn 25,54; Nowy Jork czek 5,31¼; Nowy Jork kabel 5,31¼; Oslo 128,27; Paryż 14,31; Praga 18,22; Sztokholm 131,66; Zurych 121,15; Włochy 27,98; Helsinki 11,28; Montreal 5,27¼; Tel Aviv 25,54.
Tendencja nieco mocniejsza.
WALUTY: Belg. belg. 89,95; Dolary am. 5,29; Dolary kanad. 5,26; Floreny hol. 288,70; Franki fr. 14,29; Franki szwajc. 120,95; Funtki angielskie 25,52; Guldeny gdańskie 99,75; Korony: czeskie 10,40, duńskie 113,80, norweskie 127,95, szwedzkie 131,35; Liry włoskie do 100 lir 19,60; Marki fińskie 11,05; Marki niem. srebrne 96,00; Tel Aviv 24,70.
AKCJE: Bank Polski 127,00; Cukier 38,00; Węgiel 37,00; Lódź 91,75; Modrzew 22,00; Ostrowie 66,25; Starachowice 45,25; Żyrardów 62,00.
Tendencja utrzymana.
PAPIERY: 4¼ proc. wewnętrzna 66,25; 3 proc. inwest. I em. 84,00 serie 93,00, II em. 84,25 serie 93,75; konwersyjna 67,50 drobne; prem. dol. 42,50; konsolidacyjna 67,00; 4¼ proc. miasta Lwowa 64,50; 8 proc. ziemskie kupon 69,26; 8 proc. przem. polski 91,00; 4¼ proc. ziemskie seria 5 64,75; 5 proc. Warszawy stare 76,50; 5 proc. Warszawy 1933 rok 74,75 drobne; 5 proc. Warszawy 1936 r. 71,50; 5 proc. Lublina 1933 r. 61,50; 5 proc. Łodzi 67,00; 6 proc. obl. Warszawy 8 i 9 em. 74,00. — Tendencja dla pożyczek i dla listów utrzymana.

OLEJARNIA I RAFINERIA FRANCISZEK WOYTÓ

Toruń, ul. Grudziądzka 15
NOTOWANIA CEN NA NASIONA OLEISTE I SRUTY
Kupujemy i płacimy:
za rzepak nowego zbioru zł 40,00—42,00
za rzepak holenderski letni zł 38,00—39,00
za siemię lniane „Bombay” zł 44,00—50,00
za siemię kresowe przy 90% czystości zł 42,00—45,00
Sprzedajemy sruły:
za rzepakowy zł 13,00
za lniany zł 20,00
za kokosowy zł 18,00
za palmowy zł 14,00
za sojowy zł 22,50
za 100 kg.

NOTOWANIA GIEŁDY POZNAŃSKIEJ

z dnia 6 października
Zyto zadne do przemiatu 14,00—14,50; owies 14,75—15,50. Reszta notowań bez zmiany.
Tendencja i obroty: pszenica 330 spokojna, żyto 852 ożywiona, jęczmień 355 spokojna, owies 30 spokojna.

Odnaczeni na Pomorzu

BRAZOWY KRZYŻ ZASŁUGI
po raz pierwszy nadany został
za zasługi na polu pracy społecznej

Franciszkowi Prochowskiemu w Grechowie pow. tucholskiego, — Julianowi Przemorskiemu w Gorzeniu pow. śleskiego, — Antoniemu Przybyłu w Zakrzewku, — Janowi Kazimierzowi Przybyłowskiemu w Suminie pow. rypińskiego, — Janowi Przywarze w Działanowie pow. rypińskiego, — Franciszkowi Pułkowskemu w Wielkim Komorsku, — Antoniemu Pułkowskemu w Chojnicach, — Józefowi Puzdrowskiemu w Gdyni, — Tomaszowi Piszorze w Grucie pow. grudziądzkiego, — Andrzejowi Raciborskiemu w Aleksandrowie Kujawskim, — Piotrowi Raczkowskiemu w Czemlewie pow. chełmińskiego, — Ignacemu Radomskiemu w Rużkowie pow. lipnowskiego, — Pawłowi Rakowskiemu w Chełmnie, — Władysławowi Rakowskiemu w Małem Czystem pow. chełmińskiego, — Florianowi Ramischowi w Bydgoszczy, — Józefowi Ratajczakowi w Miasteczku Kraińskim pow. wyrzyskiego, — Marii Rełńskiej w Łobzenicy pow. wyrzyskiego, — Aleksemu Regentowi w Gdyni, — Janowi Reinke w Barcinie pow. szubińskiego, — Antoniemu Rentzowi w Bydgoszczy, — Janowi Rodzie w Kęsowie pow. tucholskiego, — Walerii Rogackiej w Nowem, — Józefowi Rogalskiemu w Witowawie pow. lipnowskiego, — Maciejowi Roszakowi w Bydgoszczy, — Tomaszowi Roszkiewiczowi w Bydgoszczy, — Bolesławowi Rozentalakowskiemu w Nowemmieście Lubawskim, — Kazimierzowi Rozmiarkowi w Gdyni, — Stefanowi Różańskiemu w Osieku pow. lipnowskiego, — Franciszkowi Rudnickiemu w Mierzynie pow. lubawskiego, — Franciszkowi Rujnerowi w Krajcinie pow. chełmińskiego, — Leonowi Rumińskiemu w Wąlczyku, — Janinie Helenie Rupiewskiej w Bydgoszczy, — Janowi Ruszkowskiemu w Zagnie pow. lipnowskiego, — Bronisławowi Rutkowskiemu w Łasinie, — Alfonsowi Rutkowskiemu w Bydgoszczy, — Feliksowi Rutkowskiemu w Łowicku pow. niezawskiego, — Henrykowi Rutkowskiemu w Wudzynie pow. bydgoskiego, — Ksaweremu Rutkowskiemu w Fordonie, — Andrzejowi Rybczyńskiemu w Łabiszynie, Romanowi Rybce w Bydgoszczy, — Stanisławowi Rządowskiemu w Świeciu, — Anasztazji Sadowskiej w Bydgoszczy, — Antoni Sadowskiemu w Sitnie pow. lipnowskiego, Stanisławowi Sadowskiemu w Zofiewie pow. rypińskiego, — Józefowi Sampowi w Luzinie, — Wiktorowi Sassowi w Sierakowicach pow. kartuskiego, — Walerianowi Schefke w Żukowie pow. kartuskiego, — Kazimierzowi Schefflerowi w Jerzmonkach, — Franciszkowi Schreiberowi w Fordonie, — Marianowi Schulzowi w Bydgoszczy, — Erykowi Schützowi w Rywałdzie, — Władysławowi Schulzowi w Bydgoszczy, — Józefowi Schwochowi w Łabiszynie pow. szubińskiego, — Annie Sienkiewiczowej w Bydgoszczy, — Walentemu Sikorze w Książkach pow. wąbrzeskiego, — Teofilowi Sikorskiemu w Małych Radwiłkach pow. wąbrzeskiego, — Zenonowi Sikorzyńskiemu w Nakle, — Pawłowi Simifczakowi w Paterku pow. wyrzyskiego, — Wawrzyńcowi Sitkiewiczowi w Świeciu, — Józefowi Sitniakowi w Ślecinie pow. bydgoskiego, — Janowi Siuchnińskiemu w Drogostawiu pow. szubińskiego, — Bolesławowi Składanowskiemu w Świeciu, — Irenie Skorutowej w Wejherowie, — Franciszkowi Skretemu w Bydgoszczy, — Tomaszowi Skrzypczakowi w Wąbrzeźnie, — Wincentemu Skwierawskiemu w Orliku pow. chojnickiego, — Tytusowi Sliwie w Leśnej Jani, — Monice Sliwińskiej w Nowem, — Józefowi Smigielowskiemu w Bydgoszczy, — Edwardowi Sobockiemu w Kcyni, — Stanisławowi Sobolewskiemu w Melnie pow. grudziądzkiego, — Janowi Sosnowskiemu w Polskiej Hucie pow. wrocławskiego, — Michałowi Sobocie w Malichach pow. szubińskiego, — Stanisławowi Sowińskiemu w Kamieniu Pomorskim pow. sępoleńskiego, — Maksymilianowi Spicy w Bładziniu pow. świeckiego, — Eugeniuszowi Spławskiemu w Nakle, — Wiktorowi Stankiewiczowi w Gdyni, — Zdzisławowi Starkiewiczowi w Bydgoszczy, — Stanisławowi Starkowskiemu w Toruniu, — Janowi Stenclowi w Serocku pow. świeckiego, — Ludwikowi Strzeleckiemu w Rakutowie pow. wrocławskiego, — Maksymilianowi Sturmowskiemu w Lipinkach, — Władysławowi Subkowskiemu w Małem Leźnie pow. brodnickiego, — Piotrowi Sudolowi w Szarnosiu pow. grudziądzkiego, — Janowi Suwińskiemu w Płużnicy, — Stanisławowi Świekatowskiemu w Bydgoszczy, — Stanisławowi Świerczyńskiemu w Kruszynie pow. wrocławskiego, — Bolesławowi Sworskiemu w Lipnie, — Józefowi Szczecińskiemu w Bydgoszczy, — Bronisławowi Szczepańskiemu w Bukowcu pow. świeckiego, — Leonardowi Szczepańskiemu w Konjadach, — Jánowi Szczepanowskiemu w Elgiszewie pow. wąbrzeskiego, — Janowi Szczepnemu w Chojnicach, — Janowi Szczukowskiemu w Bydgoszczy, — Teodorowi Hieronimowi Szczukowskiemu w Łoskniu pow. bydgoskiego, — Janowi Szewowskiemu w Makowsku pow. bydgoskiego, — Konradowi Szewowskiemu w Dziechowie pow. sępoleńskiego, — Janowi Szczęśliwskiemu w Legbądzie pow. tucholskiego, — Stanisławowi Szlinterowi w Jabłowie, — Bronisławowi Szmelterowi w Jezewie pow. świeckiego, — Janowi Szmelterowi w Chełmnie, — Eugeniuszowi Sulcowi w Bydgoszczy, — Kajetanowi Szulczewskiemu w Skępem pow. lipnowskiego, — Janowi Szwedzie w Dębnie pow. wyrzyskiego.

ciąg dalszy nastąpi.

Stopa życiowa Anglika i Niemca

W prasie zagranicznej ukazał się ciekawy artykuł na temat stopy życiowej w Rzeszy Niemieckiej i Anglii. Niemcy, zwykle porównują rok 1933 z rokiem 1937 lub 1938. Ale rok 1933 był rokiem największej gospodarczej depresji, podczas gdy rok obecny jest rokiem pod względem gospodarczym bardzo pomyślnym. To też byłoby bardziej sprawiedliwym zestawienie innych dwóch lat, a mianowicie 1929 z 1937. Wtedy zestawienie wypadnie inaczej.

W roku 1937, w porównaniu z rokiem 1929 ogólna produkcja przemysłowa Rzeszy wzrosła o 16,9 proc. W tym samym czasie ogólna produkcja przemysłowa Anglii zwiększyła się o 22,7 proc.

Wprawdzie w roku 1929 liczba bezrobotnych w Niemczech wynosiła 1.892.000, w roku 1937 zaś spadła do 912.000, podczas gdy w Anglii wzrosła z 1.212.000 do 1.413.000 osób, ale **gdzie się podziały te szeregi bezrobotnych niemieckich?** Przede wszystkim około 700.000 bezrobotnych poszło do wojska, którego w 1920 roku nie było. Następnie służba pracy — oddziały S. S. i S. A. wchłonęły przynajmniej 1.500.000 ludzi. Są więc oni zatrudnieni, ale nie pracą produktywną. Z punktu widzenia gospodarki narodowej opłacany przez Skarb Państwa S. S. stanowi taki sam ciężar, jak i pobierający zapomogę bezrobotny. Jeżeliby Anglia doprowadziła swą armię i jej organizacje pomocnicze do tej samej siły, jak w Niemczech, to napewno również nie miałaby bezrobotnych.

I teraz jeszcze trzeba wziąć pod uwagę stopę życiową. Sukces gospodarczy polega bowiem na zapewnieniu pracy stałej i na stałym również podnoszeniu się stopy życiowej.

Jeżeli chodzi o stopę życiową, to przez porównanie wskaźnika wynagrodzenia za pracę ze wskaźnikiem kosztów utrzymania, otrzymamy stan rzeczywisty, wykazujący poziom stopy życiowej. Wtedy okaże się, że **rzeczywisty dochód angielskiego pracownika podniósł się w stosunku do 1929 roku o 11 proc.** podczas gdy **ten sam dochód pracownika niemieckiego obniżył się o 2 proc.** Inaczej mówiąc, za zarobione przez siebie pieniądze niemiecki robotnik może nabyć o 13

proc. mniej, niż robotnik angielski. Jeżeli jeszcze weźmie się pod uwagę, że robotnik niemiecki jest obciążony szeregiem „dobrowolnych“ składek na różne cele, to różnica ta będzie jeszcze większa.

Przy tym nie należy zapominać, że jakość towarów, jakie za swoje pieniądze nabywa pracownik angielski, jest

znacznie wyższa od towarów niemieckich. Anglik, gdy zakupuje materiał wełniany, wie, że otrzyma czystą wełnę, Niemiec — nie wiadomo, jaki procent domieszki „Zellwolle“. Gdy Anglik siada do stołu, to wie, że dostanie dobre masło, czysty tłusty ser, czysty miód czy jam i pezzenny chleb. A co dostaje Niemiec? — zapytuje autor.

Kwiat lekkoatletyki włoskiej



Zwycięzynie lekkoatletycznych mistrzostw włoskich pań na stadionie mediolańskim.

Lekcja dobrych manier dla publiczności

Słynny dyrygent Leopold Stokowski wywołał pewnego razu wielką sensację, dając w czasie ostatniego w zimowym sezonie, koncertu w Filadelfii lekcję dobrych manier spóźniającej się publiczności. Koncert ten wyznaczony był na zwykłą godzinę, lecz publiczność spostrzegła ze zdziwieniem, że nic nie jest przygotowane: estrada była nieoświetlona, nuty

schowane itp. Dopiero po upływie kwadransu rozpoczęto znosić instrumenty, po pół godzinie zjawili się pierwsi członkowie orkiestry, powoli zajmując swe miejsca, strojąc instrumenty i rozkładając nuty. Gdy po przeszło godzinnych przygotowaniach zjawiał się wreszcie sam Stokowski, publiczność, która zrozumiła lekcję, zgotowała mu gorącą owację.

Hotel na najdalszej północy

W tych dniach zostanie otwarty w Kingsbay na Szpicbergu hotel, który będzie najdalej na północ wysuniętym hotelem świata. Fakt ten łączy się z rosnącymi z roku na rok zainteresowaniami dla Szpicbergu. Ci którzy do tej pory przyjeżdżali do Szpicbergu, nie mieli możliwości zamieszkania w jakichś takich przyzwyczajonych warunkach i zwykle też nie mieszkali zatrzymując się jedynie tylko w kajucie statku, którym przyjechali. W miejscu, w którym powstał nowoczesnie urządony hotel, znajdowały się dawniej baraki dla robotników. Hotel ten nie jest duży, bowiem mieści się w nim tylko dwanaście pokoi mieszkalnych, nie mniej jego zewnętrzny wygląd i urządzenie wewnętrzne są wspaniałe. Przedsiębiorcy, którzy go budowali, brali pod uwagę przede wszystkim turystów, którzy przyjeżdżają tutaj na polowanie na kaczki, foki i celem łowienia ryb. Łodzie motorowe przewożą turystów do gór lodowych. Nowy hotel służyć będzie również ludziom nauki, którzy tutaj rok rocznie przyjeżdżają celem czynienia badań. Budową hotelu w Kingsbay zainteresowała się szczególnie Norwegia.

Kto pije najwięcej herbaty?

Jak się okazuje z ostatnio ogłoszonych danych, wojna, szalejąca na terenie Chin, wywiera stosunkowo mały wpływ na światowy handel herbatą. Przyczyn tego należy szukać w fakcie, iż największy konsument herbaty wśród krajów, które jej nie produkują — Anglia — sprowadza herbatę głównie z Indji i Ceylonu. Na 400 milionów funtów herbaty, importowanych rocznie przez Wielką Brytanię, zaledwie 10 milionów funtów pochodzi z Chin. Dotychczas jedynym przejawem wpływu wojny chińskiej na londyński rynek herbaty jest skupowanie transportów z Chin przez wielkie firmy natychmiast po ich wyładowaniu, podczas gdy dawniej ładunki szły do składów wolnocłowych i dopiero potem umieszczane były na rynku. Amerykanie sprowadzają herbatę z Formozy, Chin, Japonii i Jawy, ale konsumpcja tego napoju stale spada w Stanach Zjednoczonych.

Andrzej Soutar

Tajemnicze drogi

28) Autoryzowany przekład Apolonii Drzemieckiej

Szczęście nie sprzyjało jej. Sznur opóźnionych spacerowiczów wyrósł raptem pomiędzy nią a Deverauxem. Zrezygnowała więc z dalszego śledzenia, zatrzymała przejeżdżającą taksówkę i wróciła do hotelu.

Patrycja spędziła całe swe życie na wsi, ale nie była naiwnym dzieckiem. Z kręgu światła i szczęścia została zepchnięta nagle w ciemność tragedii i intryg. Postanowiła odważnie rozwikłać otaczające ją mroki. Z każdej strony widziała jakieś niedomówienia i tajemnicze działania, więc nie ufała już nikomu. Pewna była, że Deveraux nie zauważył jej tej nocy. Zapewne nie zdawał sobie również sprawy, że panna Merriman znakomicie odegrała swą rolę w Bankstone House, kiedy to starał się ją pozyskać. Ale wiedziała też o tym, że zakochał się w niej naprawdę. Kobieta przeważnie wyczuwa to prędzej, aniżeli zdola uświadomić sobie to mężczyzna. Czuli, że Lionel wie dużo o całej sprawie, dlatego bała się go zniechęcać.

Patrycja walczyła o Carisbrooka. Walczyła też o ojca, którego pamięć była jej droższa ponad wszystko.

Z podejrzenia rodzi się nieufność. W hotelu tej nocy przemyślała każdą fazę tragedii, poddając wszystkich, znajdujących się w domu tej strasznej nocy, analitycznym studjom. Szukała poszlak, ważąc dokładnie każde powiedzenie i zachowanie ludzi którzy ją otaczali. Cringle nie był wykluczony z tych rozważań. Gdy doszła do miejsca, w którym sędzia pytał Carisbrooka o tamtą kobietę — odeszła ją odwaga. Nie było to podobne do Johna. Ich miłość tak przepelniona była romantyzmem, tyle zawierała szczerości, że zatajenie czegokolwiek z jego strony było ostatnią rzeczą, której mogła się spodziewać.

Raz po raz przywoływała w swej wyobraźni moment, gdy skonfrontowała Johna z sędzią Cringlem u siebie w Bankstone House. Cichy bezdźwię-

czny głos, którym przyznał się, że istniała ta druga kobieta. Przypomniała sobie jego twarz, gdy podniósł oczy na nią, jakby mówiąc: modliłem się, aby to nigdy do ciebie nie doszło.

Głęboko w sercu czuła, że musi istnieć bardzo ważny powód dla którego odmówił dalszych zeznań.

Na nocnym stoliku leżało ostatnie wydanie wieczorowego pisma. Przyniósł je na górę kelner z lekką kolacją, którą sobie zamówiła. Gazety krzyczały sensacyjnymi nagłówkami do których zresztą zdołała się przyzwyczaić w ostatnich dniach. Dziennik zapowiadał rewelacyjne niespodzianki na śledztwie. Należało się spodziewać aresztów w ciągu następnych dwudziestu czterech godzin! Umieszczono fotografie prawie wszystkich znajdujących się w Bankstone House tragicznego dnia. Była też jej fotografia, z napisem: „Bogata, ale nieszczęśliwa córka zmarłego Merrimana“. Znalazła także wzmiankę o sobie, o jej prostocie, urodzie, niezaradności itd. Wydęła pogardliwie usta na myśl co by powiedzieli ci reporterzy, gdyby wiedzieli o jej dzisiejszej nocnej wyprawie. Niezaradna!

— Walczy! — powiedziała do siebie. — Będę walczyć dopóty, dopóki nie zwyciężę. Całą schedę po zmarłym ojcu rzucę na szale, by wytropić winowajcę.

Na drugi dzień rano pojechała do Hampstead i zastała Carisbrooka przy śniadaniu.

— Patrycjjo! — zdziwił się.

— Czy sądzisz, że zostawię wszystko na twojej głowie? — pytała, podając mu usta do pocałunku.

— A więc kochasz mnie mimo wszystko?

— Nikt nie zachwieje mojej wiary w ciebie — szepnęła. W swoim czasie powiesz mi wszystko, co masz do powiedzenia — dodała.

— Mało kobiet by się tym kontentowało. Nie mogę uwierzyć, że cię nie straciłem. Trzymał ją w mocnym uścisku.

— Czy wracasz dzisiaj do Bankstone House? — pytała Patrycja.

— Nie — odparł. — Nie mogę tego robić. Przypomniała mu się rada sędziego. Starał się unikać jej wzroku, ale zmusiła go do spojrzenia prosto w oczy.

— Nie rozumiem dlaczego — dąsała się Patrycja. — Gdy wyjeżdżałeś wczoraj rano, przyrzekłeś mi, że wrócisz natychmiast po uporządkowaniu spraw w biurze.

Uśmiechnął się błado na wspomnienie swej wizyty w biurze.

— Przywitano mnie tam dość oziębło, ale nie dziwię się im Pat. Zdaje mi się, że jestem otoczony czarnymi ścianami. Nie będzie to łatwą rzeczą wywikłać się z zarzutów.

— Odwagi, kochanie — szepnęła. Walczymy wspólnie.

— Kocham cię, Patrycjjo! Cokolwiek się stanie, pamiętaj o tym.

Trzymała go się kurczowo, starając się stłumić płacz, który ją dławil.

— Musi przecież być jakiś sposób — powiedziała przez łzy.

— Policja robi co może — rzekł smutnie.

John zauważył łzy w jej oczach i ogarnął go rozpaczliwy żal.

— Wszystko bym oddał, aby móżdżek powiedział ci prawdę — rzekł ochryple.

— Nie wspominajmy nigdy twojej przeszłości — rzuciła szybko. Zapomnij, że mówiliśmy kiedykolwiek o tym.

— Był u mnie wczoraj Cringle — rzekł Carisbrook. — Przyszedł mówić ze mną o tobie...

— Ale to bez mojej wiedzy, John.

— Namawiał mnie, abym się wyrzekł ciebie. Niechaj świat wie, że nic nas już nie łączy...

— A czy ty byś tego pragnął? — pytała lekliwie.

— To już byłby koniec zemną.

Po chwili położył swe ręce na jej ramionach, patrząc jej prosto w oczy:

— Powiedz mi kochanie czy ty masz zaufanie do Cringle'a?

Ociągała się chwilę zanim mu odpowiedziała:

— Nie umiem powiedzieć, co o nim myślę. Johnie.

(Ciąg dalszy nastąpi)